Nr. 259 (2087) Warszawa, Niedziela 23 września 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **5.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dnia 23 września o godz. 11-ej rano w podwórzu Okr. Kom. Rob. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, radny T. Szpotański, ławnik A. Szczypiorski oraz S. Klimaszewski, E. Morawski i inni.

Dalsze szczegóły katastrofy w kopalni „Reden".

(Telefonem),

Zawalenie się szybu. — Dotychczas wydobyto przeszło 50 ofiar, z tych 38 zabitych. — Brak jeszcze 50 robotników. — Pogrzeb zabitych w poniedziałek.

Sosnowiec, 22 września.

Dziś około godz. 6 wiecz. zawalił się szyb w kopalni Reden, w której onegdaj nastąpił straszliwy wybuch. Dotychczas ustalono 38 zabitych, oraz kilkunastu rannych. Prócz tego robotnicy doliczyć się nie mogą jeszcze 50 górników. Pogrzeb zabitych odbędzie się w poniedziałek. Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie. W całem zagłębiu zbiera się składki na rodziny ofiar strasznej katastrofy.

Rano, t. j. jeszcze przed zawaleniem się szybu, skonstatowano, że pod powierzchnią znajduje się jeszcze 28 żywych koni kopalnianych, które nie sposób było uratować.

Późnym wieczorem otrzymaliśmy następującą depeszę z Dąbrowy:

Prosimy posłów o interwencję u Min. przemysłu, aby telegraficznie pozwolił złożyć trupy w Szkole górniczej — gdzieindziej niema miejsca. Wzburzenie ludności ogromne. Uprzedzamy.

Chjena a pożyczka.

Rząd obecny robi nadludzkie wysiłki, aby dostać zagranicą pożyczkę — wszystko jedno, na jakich warunkach, byle dostać. Ta pożyczka, to dla niego jedyna deska ratunku.

Ale jednocześnie zapomina, że międzynarodowa finansjera, u której Endecja zabiega o tę pożyczkę, jeśli ją da, to nie dla pięknych oczu p. Kucharskiego i nie dla wzniosłych idei antysemickich Endecji, lecz dla geszeftu. Ale mało zapewnić dobre procenta i dać w zastaw nawet cały majątek państwowy.

Trzeba, aby ten lichwiarz, który daje pieniądze, miał gwarancję, że i procenty będą regularnie płacone i sam kapitał nie będzie stracony. Przykład Rosji, która tyle pochłonęła obcego kapitału, a dziś nie płaci ani procentów ani nie zwraca pożyczonego złota — działa zbyt odstraszająco na międzynarodową finansjerę, aby ona zbyt pochopnie udzielała pożyczek państwom z nieustaloną sytuacją wewnętrzną.

Innemi słowy, jeśli Rząd chce otrzymać pożyczkę zagraniczną, musi dbać o spokój w kraju i nie prowadzić polityki rozstroju i zamętu.

Tymczasem Rząd chjeńsko-witosowy i stronnictwa, popierające go, czynią wszystko, aby atmosferę polityczną w kraju zaostrzyć, uczynić ją groźną i burzliwą.

Oto p. Zamorski, który w obozie prawicowym odgrywa wybitną rolę, a jak fama niesie, jest jednym z wodzów polskiego faszyzmu, w „Myśli Narodowej" umieszcza alarmujący artykuł p. t.: „Zamach stanu", który zaczyna się zdaniem zaiste groźnem: *„Znajdujemy się w pełni przygotowań do zamachu stanu"*. Zamach ma rzekomo robić lewica z J. Piłsudskim na czele.

Wyobrażam sobie minę mężów zaufania Morgana, gdy przeczytali artykuł p. Zamorskiego, a że przeczytali, to nie ulega wątpliwości. Może sobie wódz tajemniczego P. P. P., o którym tak dobrodusznie mówi p. Rabski, lekceważyć Piłsudskiego, ale nie lekceważy go sobie zagranica i jeśli uwierzyła p. Zamorskiemu, że Piłsudski szykuje się do zamachu stanu, to napewno ma duże wątpliwości, czy jakiś tam p. Zamorski tak łatwo da sobie z nim radę.

W Polsce artykuł p. Zamorskiego wywołał uśmiech pobłażliwy, bo istotnie po co zamach stanu, kiedy wszyscy widzą własnemi oczyma, jak wóz p. Witosa i Głąbińskiego na łeb na szyję pędzi w przepaść.

Ale zagranicą napewno artykuł p. Zamorskiego zrobił wrażenie i to takie, że p. Kucharski zapewne klnie swego przyjaciela politycznego z całego serca.

Ale nietylko p. Zamorski swemi bredniami utrudnia sytuację p. Kucharskiego w jego zabiegach o pożyczkę.

Każdy najbardziej chciwy bankier zagraniczny, pomimo, iż ślinka mu pewno cieknie, gdy słyszy ponętne propozycje różnych zastawów od p. Kucharskiego, jednak mocno będzie się wahał, słysząc, że urzędnicy państwowi doprowadzeni są do ostateczności. Wrzenie wśród urzędników z powodu szalonej drożyzny nie bardzo może przekonać zagranicę, że wszystko jest w porządku w tem państwie.

I napewno mniej ponętnemi są dla zagranicznego bankiera propozycje p. Kucharskiego, gdy pomyśli, że jego pożyczka pójdzie na pokrycie bieżącego deficytu, na zapłacenie pensji urzędnikom, bo własni miljarderzy nie chcą państwu ani płacić podatków, ani pożyczyć przechowywanych w zagranicznych bankach kapitałów. Zjedzą pożyczkę — a co dalej? Tak myślą i biadają różne Morgany.

A jak usłyszą o tem, o czem głośno mówią w Warszawie, że cały szereg arystokratów polskich zabiega o obce obywatelstwo, aby zabezpieczyć się przed reformą rolną, to napewno pomyślą — ha, to szczury, które uciekają z tonącego okrętu.

Więc aparat urzędniczy grozi, że zahamuje bieg maszyny państwowej. Prasa chjeńska krzyczy: bolszewicy. I tem jeszcze pogarsza sprawę, bo któż będzie dawał pożyczkę „zbolszewizowanemu" krajowi. A tymczasem naprawdę trudno o cierpliwszy element, jak polski urzędnik, a jeśli miara cierpliwości się przebrała, to wyłączna w tem wina obecnego Rządu.

Innemi słowy, jeśli Kucharski w Londynie stara się o pożyczkę, to tu jego koledzy z gabinetu prowadzą taką politykę wobec ogółu urzędniczego, aby go wyprowadzić z cierpliwości.

Niema pieniędzy na większe pensje — może powiedzieć rząd.

A dlaczego są pieniądze na jakieś tajemnicze wielkie dyzlokacje wojsk, które pochłoną setki miljardów, wniosą zamieszanie w życie tysięcy rodzin oficerskich, pogorszą jeszcze bardziej warunki ich bytu wskutek tranzlokacji, o których każdy oficer i urzędnik myśli ze zgrozą i przerażeniem.

Więc na to są miljardy, których brak na pensje ogółu pracowników.

Ale po co te tranzlokacje? Każdy odpowie — albo lewica chce przy pomocy obecnie stojących oddziałów wojskowych zrobić zamach stanu, a więc rząd obecny usuwa te dywizje z Warszawy, albo faszyści chcą zrobić zamach stanu i sprowadzają oddane sobie oddziały. Ale tak, czy inaczej, dziś cała Polska już mówi o tych zamierzonych tajemniczych dyzlokacjach, które wytwarzają atmosferę tysiąca domysłów, stan podniecenia, gorączkowości i oczekiwania jakichś wypadków.

I to ma ułatwić misję p. Kucharskiemu?

Śmiem wątpić.

Prawda, wczoraj p. Stroński zaprzeczył tym pogłoskom. Ale p. Stroński nie jest ministrem spraw wojskowych, tylko dziennikarzem. A każdego musi dziwić, dlaczego niema oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

A że wogóle źle się dzieje w armji, o tem najlepiej świadczy wczorajszy artykuł p. Strońskiego o armji, podyktowany mu przez kogoś bardzo blisko stojącego gen. Szeptyckiego, który widocznie sam jest przerażony swojemi „reformami" w armji.

Źle jest z armją, jeśli zaczyna się znowu smutna statystyka wzajemnego stosunku oficerów z poszczególnych b. armji zaborczych, jątrzenie starych antagonizmów, wynikłych na tle wczorajszej upokarzającej walki między sobą dzisiejszych kolegów.

A więc p. Zamorski bębni na alarm, że przygotowania do zamachu stanu są w pełni, p. Witos swoją ubogą w myśl i treść polityką doprowadza ogół urzędniczy do stanu wrzenia, gen. Szeptycki robi jakieś podejrzane dyzlokacje i polityczne rugi z wojska, polityka chjeńska wywołuje coraz groźniejszy stan rzeczy na „kresach", zaś p. Seyda gorliwie pracuje nad całym szeregiem klęsk w polityce zagranicznej — a wszystko to razem ma złożyć się na sukces p. Kucharskiego przy jego zabiegach o pożyczkę zagraniczną.

Zaiste, kogo Pan Bóg chce pokarać, temu rozum odbiera.

Tadeusz Hołówko.

Bajeczki p. min. Szydłowskiego

Osobliwi ministrowie obecnego gabinetu wprowadzili zwyczaj, w krajach parlamentarnych zgoła nieznany. Oto mowy programowe o swych zamierzeniach wygłaszają nie przed Sejmem, lecz wobec audytorjum, jakie pan minister dla swych popisów oratorskich sam sobie obiera...

P. Linde np. swoje exposé skarbowe, jakkolwiek Sejm wówczas obradował, wygłosił po swem mianowaniu nie przed Izbą poselską, do której z początku nawet nie zaglądał, lecz wobec całkiem prywatnego grona polityków chjeńskich — nawet bez piastowców! — zebranych na herbatce towarzyskiej w prywatnych salonach p. prezydenta Wojciechowskiego.

P. Kucharski, jego następca, swój program „uzdrowienia" finansów polskich rozwijał wobec zebrania, jakie dla siebie we Lwowie pod osłoną policji i wojska urządził...

Nie chciał być gorszym inny świeżo upieczony minister, p. Szydłowski, minister przemysłu i handlu... Więc exposé swoje wygłosił również we Lwowie wobec zebrania, urządzonego dla niego przez tamtejszą Izbę handlowo-przemysłową.

Niby nas to wreszcie nie obchodziło, gdzie i przed jakiem zebraniem ministrowie chjeńsko-witosowi swem krasomówstwem się popisują. Ale p. Szydłowski specjalnie wystąpił z „mądrościami", które oświetlają najlepiej nawskroś reakcyjny i klasie robotniczej wrogi charakter obecne-

go Rządu, a które — jako *twierdzenia z gruntu fałszywe!* — wymagają stanowczego odparcia.

Wedle sprawozdania Agencji wschodniej p. Szydłowski mówił, że

produkcja przemysłowa dochodzi już **do normy przedwojennej a w wielu gałęziach już ją przekroczyła.**

Przemysł czekają jednak znaczne trudności, gdyż płace robotników **dochodzą (?!!) już do przedwojennej wysokości**, natomiast **wydajność ich pracy jest jeszcze o 30 proc. niższa aniżeli przed wojną...**

Gdyby twierdzenia powyższe wygłaszał jakiś kołtun cechowy z Pipidówki, który wszelkie niedomagania gospodarcze czy społeczne zwala zawsze tylko na „wysokie zarobki i lenistwo" robotników, możnaby ostatecznie się nie dziwić...

Jeżeli jednak podobne brednie wygłasza minister, mający w ręku resort tak ważny, jak przemysł i handel, to płazem tego puścić nie można.

Światły przedstawiciel Rządu trudności, z jakiemi przemysł ma do walczenia widzi w „wysokich" rzekomo zarobkach, a „niskiej" wydajności pracy...

„Wysokie zarobki" robotnicze to poprostu cyniczny fałsz, na jaki mógł się zdobyć tylko człowiek, który w interesie fabrykantów pozwala sobie na wszelkie zmyślenia. Natomiast rzeczywistych trudności p. Szydłowski nie widzi.

„Nie widzi" więc p. Szydłowski takiej i dla ludności i dla uprzemysłowienia kraju ciężkiej klęski jak *lichwa rolna i drożyzna środków żywności*, gnębiące kraj od samego początku.

Drożyzna ta, zmuszając robotników do walki o podwyżkę płac — a najgłupszy człowiek to dziś wie, że płace robocze pozostają *znacznie w tyle poza drożyzną!* — o podwyżkę, której potrzeby sami nawet fabrykanci negować nie mają odwagi, zwiększa naturalnie koszta produkcji i dla normalnego rozwoju przemysłu nie małą stanowi zaporę...

Gdy paskarze w Sejmie wszczęli walkę o wolny handel posłowie socjalistyczni przez usta tow. Diamanda przestrzegali, że przedwczesne wprowadzenie handlu wolnego rozpęta lichwę paskarską, która i na położeniu przemysłu się odbije. Ale Chjena przemysłowa poparła wówczas wszystkimi głosami Chjenę rolną, bo jednej i drugiej do swobodnego paskowania się śpieszyło... Więc dzisiaj przemysł, przy każdej nowej ugodzie cennikowej przez robotników wywalczonej, płaci koszta polityki, idącej po linji interesów agrarjuszów...

Ale oczywiście nietylko polityka agrarna zaciążyła nad przemysłem... Tak np. znacznem obciążeniem dla produkcji przemysłowej są szalone ceny węgla, które rekinom kopalnianym zapewniają miljardowe zyski. Potrzeba sprowadzania z zagranicy surowców i maszyn, które w miarę spadku marki drożeją coraz bardziej, produkcji przemysłowej rozwoju również nie ułatwia.

A wreszcie — i to jest najważniejsze — chciwość paskarska przemysłowców samych, którzy w pogoni za jak największymi zyskami, wyśrubowali ceny swych produktów nieraz bardzo znacznie ponad normę przedwojenną, przez co zbyt tych produktów i na rynku wewnętrznym i zagranicą coraz bardziej jest ustrudniony.

Przemysłowcy byt swój opierają na rabowaniu robotników, spożywców i Skarbu Państwa. Oto źródło zła.

O tem wszystkiem dawno już wróble na dachach śpiewają, tylko dla ministra przemysłu i handlu są to rzeczy nieznane.

P. Szydłowski jako prawowierny „pakciarz" „zgranej programowo" większości woli fałszować prawdę i winę za trudności, z jakiemi walczy przemysł, zwalać na klasę robotniczą.

Jakim fałszem jest twierdzenie, jakoby płace robocze sięgały rzekomo wysokości przedwojennej, to wykaże parę tylko przykładów, a więc np.:

płaca metalowca przed wojną wynosiła w b. Kongresówce dziennie 2 rs. i więcej, miesięcznie więc średnio 50 do 60 rubli, czyli 25—30 dolarów; w przeliczeniu na marki polskie płaca ta winna wynosić 8—10 miljonów, a wynosi 4—5 miljonów, czyli o *50% mniej niż przed wojną;*

płaca tkacza przed wojną 40—45—50 rs. mies., czyli 20—25 dolarów, co dziś winnoby wynosić 6½—8 milj. mkp., podczas gdy w rzeczywistości zarabia dziś tkacz średnio 3—4 miljonów mkp. najwyżej, czyli *o połowę mniej;*

W innych gałęziach przemysłu to samo.

Jeżeli więc p. Szydłowski twierdzi, że zarobki sięgają już normy przedwojennej, to albo dopiero z księżyca zleciał, albo też *przekręca prawdę rozmyślnie!...*

A dalej — jeżeli p. Szydłowski w jednem miejscu mówi o *wzroście produkcji* przemysłowej do przedwojennej normy, a w innym ryzykuje twierdzenie, że *wydajność pracy robotniczej* jest jeszcze *o 30% niższa* od przedwojennej, to *przeczy sam sobie* i ośmiesza się w sposób u człowieka, mającego pretensje do inteligencji, zgoła już nie zrozumiały.

Ale cóż! Chjeńsko-witosowy minister woli operować fałszami i kompromitować się, aniżeli wyjawić prawdę niemiłą dla tych, którzy za dzisiejszy stan kraju ponoszą odpowiedzialność.

W każdym razie „mądrości", jakiemi p. Szydłowski się popisał, świadczą, że ten „przemyślny" piastowiec jest najzupełniej godnym członkiem chjeńskiego gabinetu.

Kcz.

Książki nadesłane.

Stanisław Szczepanowski. Myśli o Odrodzeniu Narodowem. Wyd. „Książnicy Polskiej".

Henryk Mościcki. Dzieje Porozbiorowe Polski w Aktach i Dokumentach. I. Od rozbiorów do Księstwa Warszawskiego. 1772 — 1807. Nakładem Geb i Wolffa.

Janusz Domaniewski. Zarys Geografji Zwierząt, z 200 ilustracjami w tekście. Nakład Geb. i Wolffa.

Hoene-Wroński. Metapolityka. Przeł. z franc. Józef Jankowski. Prace Instytutu Mesjanicznego. Nakład Geb. i Wolffa.

Społeczna Myśl Religijna. R. 1923. Wyd. Tow. Pracy Społecznej „Znak". Warszawa, Skład Główny „Książnica Polska".

Mały feljeton.

JUŻ LEPIEJ.

Nie lubię jesieni.

Jesień to pora roku umiłowana przez melancholików, a ja właśnie nie mam w sobie za grosz melancholji. Ani czarnej, ani białej, ani w żadnym innym kolorze.

Pożółkłe liście, zimne podmuchy, babie lato, gołe ścierniska, chłodne wieczory, mgły po zrudziałych łąkach się ścielące — cały ten bagaż akcesorji jesiennych jest mi wstrętny i zawsze przypomina powolne konanie kogoś bardzo umiłowanego.

Nie cierpię jesieni!

Ale na tegoroczną jesień czekałem z wyjątkową niecierpliwością, która rosła w miarę, jak zbliżał się 22-gi września, pierwszy dzień jesieni.

Miała bowiem nastąpić jesień niezwykła, jesień — jak owa mickiewiczowska wiosna — „nadzieją brzemienna", jesień, o której dotąd starzy endecy lubią bajać.... bajdy.

Z nastaniem tegorocznej jesieni wszystko będzie *już lepiej* — tak był łaskaw i uprzejmy przyrzec nam miłościwie nam rządzący rząd Chjeno-Piasta.

Noc z 21 na 22 września przepędziłem bezsennie, przewracając się z lewego boku na prawy, rządowy bok, i już o świcie byłem na ulicy, by na własne oczy zobaczyć, jak to *„lepiej"* wygląda.

Narazie nic nie mogłem zauważyć.

Zbliżyłem się do posterunkowego.

— Jesteś pan, że tak powiem, osoba rządowa — rzekłem. Dziś mamy początek jesieni. Na dziś rząd przyrzekł, że już będzie lepiej. Czy nie mógłby mi pan wskazać lub powiedzieć, co lepiej, gdzie lepiej, jak lepiej?

Policjant zmrużył jedno oko, a drugie wlepił we mnie, co razem wypadło bardzo dowcipnie i oryginalnie, poczem bardzo spokojnie i grzecznie odpowiedział:

— Pan by *lepiej* poszedł do domu się wyspać.

Przed sklep spożywczy zajechał furgon z pieczywem.

— Tu się przekonam — pomyślałem sobie i wstąpiłem do sklepu.

— Przepraszam pana — zwróciłem się grzecznie do sklepikarza — o wiele dzisiaj chleb staniał?

— Nie zawróć pan *lepiej* głowy. Dwanaście tysięcy, póki mam chęć sprzedać. Co, drogo? To nie trza.

Na ulicy spotkałem znajomego nauczyciela szkoły powszechnej.

— No jakże — pytam go — dostaliście już dodatek za sierpień?

Nauczyciel spojrzał na mnie osowiałym wzrokiem.

— Żebyś ty sobie *lepiej* nie kpił z ludzi — rzucił mi i poszedł swoją drogą.

Zaczął deszcz padać. Z początku słabo, a potem coraz *lepiej*.

Wstąpiłem na śniadanie do cukierni, gdzie spotkałem się ze znajomym Ślązakiem.

— Co dobrego? — pytam.

— Dobrze jest — odpowiada Ślązak — nasz Korfanty coraz *lepiej* widzi. Dotychczas nosił binokle, a teraz to mu już wystarcza monokl.

Słysząc, jak wszyscy w kółko powtarzają *„lepiej"*, pośpieszyłem do domu, by podzielić się radosnemi wiadomościami z moją nie wiem dlaczego lepszą połową.

Genowefcia wysłuchała mnie spokojnie, a gdy skończyłem, rzekła:

— I temu lepiej, i tamtemu lepiej, tylko tobie nic nie lepiej.

I postukała się palcem w czoło.

Nie wiem, co chciała przez to powiedzieć.

Ultimus.

Wybory gminne w Czechosłowacji.

W niedzielę ubiegłą w całem państwie czechosłowackiem odbyły się powszechne wybory do zarządów gminnych, miejskich i wiejskich. Wyborów tych oczekiwano z dużem zainteresowaniem, gdyż wobec ich powszechności pozwoliły one poznać nastroje, panujące w kraju, w którym ostatnio wybierano w r. 1920 do parlamentu. W bardzo wielu gminach przed wyborami zawarto kompromis i wobec złożenia jednej wspólnej listy, automatycznie kandydaci tej listy wchodzą w skład nowych rad gminnych. Tam, gdzie do porozumienia nie doszło, stawał do wyborów nowy czynnik, którego nie było w r. 1920: komuniści, którzy po raz pierwszy ważyli się na publiczną próbę sił.

Wynik wyborów niedzielnych nie jest jeszcze dokładnie znany; naogół jednak zmiany w stosunku do wyników wyborów z r. 1920 są niewielkie. Ma to dla Czechosłowacji duże znaczenie polityczne, gdyż w ten sposób umocniło się stanowisko obecnego Rządu koalicyjnego i t. zw. „pętki" — do której wchodzą przedstawiciele pięciu największych stronnictw czeskich, nar. demokr., klerykałów, agrarjuszy, socjalistów narodowych i soc. demokratów.

Spodziewano się klęski socjalnej demokracji, którą osłabił rozłam i utworzenie przez lewicę socjalistyczną partji komunistycznej. Soc. dem. wyszli jednak obronną ręką z ciężkiej walki. Wprawdzie stracili sporo głosów, zachowali jednak stanowisko najsilniejszej partji robotniczej w Czechosłowacji. Tak np. wielkie zwycięstwo odniosła soc. demokracja w przemysłowym okręgu pilzeńskim, w górniczem Kladnie, w okręgu ostrawskim. W samej stolicy soc. dem., którzy byli najsilniejszem stronnictwem po nar. dem., znaleźli się na czwartem miejscu; zamiast 96 tys. głosów, otrzymanych w 1920 r., uzyskali zaledwie 33 tys. i 9 mandatów. Naogół są soc. dem. zadowoleni z wyniku wyborów; poseł tow. Nemec w wywiadzie z „Prager Presse" wyraża swoje zadowolenie z tego, że mimo rozłamu i znacznych strat partja soc. dem. zachowała naczelne stanowisko wśród stronnictw robotniczych.

Narodowi socjaliści czescy (grupa Klofacza) zachowali swój dotychczasowy stan posiadania. Komuniści największy sukces odnieśli w Pradze, gdzie oddano na nich 67 tys. głosów, natomiast w przemysłowych okręgach

EMIL VANDERVELDE.

Proroctwa Karo'a Marksa.

Pisarz francuski profesor Karol Andler oświadczył w książce, wydanej w r. 1918 pod tytułem „Socjalizm imperjalistyczny w Niemczech współczesnych" — „System Karola Marksa jest imponujący, jest atoli przestarzały".

Pomimo całego szacunku, jaki żywić należy dla uczonego komentatora *Manifestu Komunistycznego*, nie mogę w żaden sposób podzielić tej opinji.

Zresztą — nie jest wcale nowa. Od jakichś trzydziestu lat niema jednego profesora w Wiedniu czy w Chicago, którýby nie skierował swojej wielkiej czy małej armaty w stronę marksizmu. W ich liczbie znaleźli się nawet socjaliści albo socjalizujący liberali w rodzaju Mengera albo Masaryka. Ale mimo wszystko, jeżeli nawet z biegiem lat wypadło z muru kilka cegieł, mur pozostał nietknięty.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy uważali *Kapitał* za biblję albo *Manifest Komunistyczny* za katechizm.

Marks sam mówił o sobie, że nie jest marksistą. Był tak samo krytyczny w stosunku do siebie samego jak w stosunku do innych. Trzeci tom *Kapitału* w wielu punktach poprawia twierdzenie pierwszego tomu; nigdy nie wahał się przeczyć sobie albo odwoływać poglądy, gdy fakty pouczały go, że się mylił.

W roku 1850 pisał, że tylko rewolucja proletarjacka może rozwiązać sprawę dziesięciogodzinnego dnia pracy narówni z innemi zagadnieniami, rodzącemi się z antagonizmu kapitału i pracy.

Nie może być chyba marksizmu bardziej ortodoksyjnego.

Minęło dwanaście lat. Rewolucja cofnęła się wgłąb sceny. Legalny dzień pracy urzeczywistnia się w Anglji. Klasa robotnicza organizuje się dla walki z wyzyskiem Kapitału. I w r. 1863 w *Adresie Międzynarodówki* Marks w gorących słowach pisze o wartości ustaw fabrycznych angielskich i dodaje: „...i oto dlaczego prawo o dziesięciogodzinnym dniu roboczym miało nie tylko wielkie rezultaty praktyczne, ale było zwycięstwem zasady".

Zali to nie rewizjonizm? I wypadek ten nie jest zgoła odosobniony.

Teorja materjalizmu historycznego, wypowiedziana w r. 1859 w przedmowie do *„Krytyki Ekonomji politycznej"* (przekład polski Leona Winiarskiego), różni się w znacznym stopniu od wtórej edycji tej teorji, sformułowanej przez Fryderyka Engelsa w r. 1895.

A jeżeli porównać *„Manifest Komunistyczny"* z przepiękną *„Wojną domową we Francji"* — łatwo zauważyć, że niema tam już śladu blankizmu. Marks w przepięknej ocenie Komuny paryskiej mówi wyraźnie, że „robotnicy, zanim zdobędą ostateczne wyzwolenie swoje, będą musieli przejść przez okres długich walk i poprzez cały szereg etapów postępu historycznego, które zmienią i warunki i ludzi".

Marks tedy korzystał obficie z prawa zmiany poglądów, nic nie byłoby bardziej sprzeczne z jego własną myślą, niż chcieć być większym niż on — marksistą.

Tylko, że to nie jest jeszcze powodem, aby przerzucić się do drugiego bieguna i mówić, jak to uczynił pewien ekonomista, który, gdy mu mówiono o Marksie, oświadczył surowo: „Marks? Ależ on odwołał swoje poglądy"...

Wbrew Andlerowi ośmielam się twierdzić, że to, co było zasadniczego w systemie Marksa, to pozostało przez czas nietknięte i to, co pozostało — nie jest zgoła niebezpieczne.

Zdarzyło mi się niedawno odczytać polemiki prowadzone przed dwudziestu laty na temat rewizjonizmu i wydaje mi się, że to nie system Marksa, jeno rewizjonizm ulec musi rewizji. Wiele idei marksowskich, zdawało się, zaprzeczonych przez rzeczywistość życia, nabrało na nowo siły. Jedną z nauk wojny a w szczególności powojennego marazmu jest powrót do Marksa.

Wykażę to na kilku przykładach:

Podstawy zasadnicze marksizmu.

Jakie są zasadnicze podstawy doktryn, opracowanych przez Marksa i jego brata sjamskiego Engelsa? Przedewszystkiem — metoda: materjalizm historyczny albo, jeżeli kto woli, — wykładnia ekonomiczna historji. Jaurès przy pomocy tej metody opracował niektóre rozdziały swojej socjalistycznej historji wielkiej Rewolucji francuskiej (drugie wydanie wychodzi w Paryżu od r. 1922), — stosowanie tej metody jest dzisiaj powszechne.

Przypomnijmy tylko dla przykładu ciekawy raport ambasadora francuskiego Pawła Cambona z dn. 30 lipca 1913 r., ogłoszony na początku wojny w „Żółtej Księdze" francuskiej. Cambon wyjaśnia tutaj czynniki ekonomiczne, które sprawiają, że Niemcy idą ku wojnie. Przeciwko wojnie — proletarjat; za wojną — obszarnicy, zagrożeni przez podatek spadkowy, arystokracja wojskowa, uważająca wojnę za rzemiosło i przemysł, profesorowie uniwersyteccy, marzący o kolonizacji i imperjalizmie, burżuazja, poszukująca środka przeciwko socjalizmowi, fabrykanci armat i amunicji, wielcy kupcy, domagający się coraz większych rynków zbytu, bankierzy, spekulujący na rachunek przyszłych kontrybucji wojennych.

Drugi czynnik zasadniczy teorji Marksa to analiza kapitalizmu i teorja nadwartości.

Można zgodzić się z Andlerem, że analiza ta jest pod niejednym względem wadliwa. Można dyskutować na temat, żali naprawdę praca jest źródłem i miarą wartości. Nie ulega jednak wątpliwości, że praca społeczna wytwarza nadwartość, że w społeczeństwie burżuazyjnem jest coraz więcej jednostek, które nie pracują, które nigdy nie pracowały, które conajwyżej, zadały sobie pracę przyjścia na świat albo, co słuszniejsze, zadały matce pracę wydania ich na świat. Jednostki te żyją. Żyją z pracy bliźnich. Tylko z pracy bliźnich żyć mogą. Przywłaszczają sobie, dzięki własności kapitalistycznej — nadwartość wyprodukowaną przez osoby trzecie. Tu mieści się uprawnienie socjalizmu i jest to sławą Marksa, że wykazał z niezrównaną siłą djalektyczną, iż w ustroju kapitalistycznym pasorzytnictwo jednych i wyzysk drugich, ograbianie poprostu drugich, są to skutki konieczne, nieuniknione proletaryzacji mas, oddzielenia wytwórców od środków produkcji.

Aliści w teorji Marksa znajdujemy nie tylko analizę kapitalizmu albo zastosowanie metody historycznej, które — jak przyznaje profesor Andler — ujawniły kapitalne momenty społecznych dziejów Anglji. Znajdują się tu i przewidywania, antycypacje, proroctwa w dziedzinie kapitalizmu europejskiego, proroctwa dotyczące zakończenia ewolucji kapitalistycznej.

Andler uważa, że proroctwa te nie są przekonywające.

Czyżby tak być miało?

(D. c. n.). (Przeł. Stanisław Posner).

poniešli zupełną porażkę, mimo, że w całej Czechosłowacji trwa strajk górników.

T. zw. niezależni socjaliści, coś w rodzaju grupki p. Drobnera, otrzymali śmiesznie małe ilości głosów.

Czeska narodowa demokracja wyszła zdruzgotana z wyborów. W Pradze samej straciła 35 tys. głosów; na prowincji i w okręgach wiejskich straciła wszelkie wpływy. Jako poważny konkurent endeków czeskich wystąpiło mieszczańskie stronnictwo. Znaczny przyrost głosów mają do zanotowania również klerykali i agrarjusze — kosztem nar. dem. i drobnych stronnictw.

Ciekawe jest przesunięcie głosów wśród Niemców. Naogół liczba głosów niemieckich nie zmniejszyła się, jedynie socjalni demokraci niemieccy stracili więcej, niż połowę na rzecz nacjonalistów.

Wiadomości o wyborach w Słowacji są w prasie czeskiej b. głuche i niewyraźne. Pewne jest wielkie powodzenie ludowego stronnictwa ks. Hlinki, które zdobyło 341 tys. głosów w porównaniu do 234 tys. w r. 1920. Również agrarjusze czescy znacznie się poprawili; stronnictwa robotnicze, wliczając komunistów, zdobyły zaledwie 185 tys. głosów. O liczbie głosów oddanych na listy węgierskie i niemieckie wiadomości jeszcze niema, jest ona jednak tak znaczna, że sprawiła Czechom przykrą niespodziankę.

O zwycięstwie polskiem na Śląsku Cieszyńskim pisaliśmy już. Prasa czeska przemilcza je zupełnie.

Zastanawiając się nad wynikami wyborów niedzielnych, prasa lewicowa wyraża przekonanie, że w wielu miastach dojdzie do koalicji stronnictw robotniczych — soc. nar., soc. dem. i komunistów. Na wsi czeskiej panami sytuacji są agrarjusze i klerykali. Takie są skutki wyborów na terenie samorządu gminnego.

W ogólnej polityce państwowej, jak już zaznaczyliśmy, wynik wyborów oznacza utrwalenie rządzącej koalicji, szczególnie wobec znacznych sukcesów mniejszości narodowych — Polaków, Węgrów, Niemców — oraz autonomistów słowackich.

Piastowcy niezadowoleni z Rządu.

Ultimatum pod adresem p. Witosa.

Zarząd klubu parlamentarnego P.S.L. „Piasta" zakończył wczoraj dwudniowe obrady, których przebieg był bardzo burzliwy i znamienny dla obecnych nastrojów wśród piastowców. Referat pos. Dębskiego o sytuacji gospodarczej i politycznej wywołał burzliwą dyskusję, w której pod adresem Rządu wytaczano szereg zarzutów i krytykowano ostro zarządzenia ministrów-endeków.

Oficjalny komunikat klubu brzmi:

„Dnia 22 września r. b. na zebraniu Zarządu Klubu P. S. L. po referacie prezesa, posła Dębskiego, wywiązała się dyskusja, w której brali udział posłowie: Pluta, Erdman, Bobek, Bryl, Pawłowski, Pieniążek, Bednarczyk, senator Średniawski i inni.

W dyskusji omówiono sytuację polityczną i gospodarczą, konkretyzując szereg postulatów, mających być przedstawionymi Rządowi.

Co do spraw sejmowych oświadczono się za zwołaniem Sejmu po 15 października, ze względu na brak materjału do prac Sejmu, natomiast komisje, a w szczególności rolna, zdaniem Zarządu powinny zacząć obrady po 1 października".

Do tego komunikatu dodamy, że 1 października postanowiono zwołać pełne posiedzenie klubu, na którem zapaść ma uchwała, zawierająca postulaty klubu, które będą przedstawione Rządowi „do urzeczywistnienia w formie stanowczej i ultymatywnej".

W najaktualniejszej sprawie zwołania Sejmu piastowcy oświadczyli się za zwłoką, obawiając się razem z p. Witosem sądu Sejmu i opinji publicznej.

***

O nastrojach panujących w łonie stronnictwa piastowego świadczy uchwała powzięta na niedawnym zjeździe we Lwowie, na którym popisywał się również p. Witos. Uchwała ta na prośbę p. Witosa nie została nigdzie ogłoszona. Brzmi ona jak następuje:

„Zarząd okręgowy P. S. L. we Lwowie stwierdza, że 10 maja 1923 r. zgodził się na pakt ze stronnictwami Chrześcijańskiej Jedności Narodowej w silnem przekonaniu, że pakt ten konieczny jest dla interesów państwa i postulatów ludowych. Zarząd był wówczas przekonany, że stronnictwa zwane „ósemką", licząc się z potrzebami państwa, ustąpią ze swego nieprzejednanego stanowiska na rzecz postulatów ludowych.

Dotychczasowe postępowanie stronnictwa Ch. Z. J. N. musi jednak utwierdzić w przekonaniu, że stronnictwa te nie myślą zupełnie o zrealizowaniu swych obietnic, a przeciwnie, starają się swoje wpływy w Rządzie wyzyskać dla wzmocnienia swych interesów partyjnych.

Administracja polityczna Wschodniej Małopolski nie ulega zmianie na lepsze, utrzymując w dalszym ciągu na naczelnem stanowisku nieodpowiednie jednostki.

Los osadników, który od trzech miesięcy miał być uregulowany, jest w dalszym ciągu politowania godny.

Naczelne stanowiska w szkolnictwie obsadzane są w ostatnich czasach ludźmi partyjnymi, których jedyną kwalifikacją są zasługi wyborcze.

Wobec tego Zarząd okręgowy P. S. L. wzywa posłów swoich, by dążyli wszelkimi dostępnymi środkami do zmiany tych stosunków, wybierając do tego celu takie drogi, które będą uważali w obecnej dobie za wskazane".

Tyle uchwała lwowskiego okręgu piastowców, który w Sejmie reprezentuje z górą 20 posłów. Jest ona wobec Rządu i chjeńskich praktyk dość bezwzględna i zawiera wcale wyraźną pogróżkę. Co sie musi dziać wśród rozczarowanych szeregowców - piastowców, jeżeli ciała partyjne uchwalają takie postulaty?

Rząd p. Witosa rozwala się od zewnątrz i od wewnątrz.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

PODATEK WĘGLOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Kurjer Polski" zwraca uwagę na szwindel, którego się dopuszczają górnośląscy baroni węglowi. Oto płacą rządowi podatek węglowy w zupełnie bezwartościowej **marce niemieckiej**, podczas, gdy węgiel sprzedają nietylko w Polsce, lecz i w Niemczech za **marki polskie**. W ten sposób zarabiają szalone sumy na różnicy kursu. W tych warunkach podatek węglowy, obciążając ludność, Rządowi nic nie daje, a magnatom górnośląskim daje dodatkowe zyski.

Kapitał kpi sobie poprostu z Rządu chjeńskiego i cynicznie ograbia spożywców.

KTO DRZE WIĘCEJ: PIEKARZE CZY MŁYNARZE.

Oddział walki z lichwą przy Kom. Rządu, ukończywszy badanie cenników i kalkulacji wypieku chleba, zwrócił uwagę na sposób obliczania kalkulacji przez młynarzy. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Kom. Rządu posiedzenie z młynarzami w celu ustalenia stosunku zysków w przemyśle młynarskim. (V.).

Obszarnicy są nietykalni!

P. BAJDA JEDZIE DO POZNANIA.

Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny p. dr. Bajda wyjeżdża w poniedziałek do Poznania na posiedzenie komisji do spraw żywnościowych tymczasowej rady spożywców, które odbędzie się w dniu 25 września. P. Komisarz Bajda pozostanie na środę, dnia 26 września, w którym to dniu odbędzie się posiedzenie w sprawie przydziału cukru ogólno-krajowym związkom organizacji spółdzielczych, oraz wydziałom aprowizacyjnym miast w m. październiku. (B.).

WĘGIEL PRZYDZIELONO — ALE KIEDY NADEJDZIE?

Dnia 22 b. m. odbyła się w Nadzw. Komisarjacie do walki z drożyzną konferencja nad rozdzieleniem górnośląskiego kontyngentu węglowego na potrzeby opałowe dla miast. Podzielono 2400 wagonów węgla pomiędzy szereg instytucji i zrzeszeń spółdzielczych. Węgiel otrzymały: Zw. Polskich Stow. Spożywców, Zw. Spółdzielczy Spożywców w Poznaniu, Zw. Robotn. Spółdzielni Spożywczej, Zespół Spółdz. Urzędn. Państw. i Komunaln., Centrala Spółdz. Stow. Kupców Chrześc., Zw. Ekonomiczny Spółdz. Kółek Rolniczych, Tow. Aprowizacji miast, Zw. Robotn. Spółdz. Prolet. w Krakowie, Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy, Wydział Zaopatr. magistratu w Łodzi, Centrala Spółdz. Robotniczej. (V.).

ZA PASKARZAMI PRYWATNYMI — MIASTO.

Od dnia wczorajszego podniesiono cenę chleba w piekarniach miejskich: jeden kilogram chleba z mąki żytniej 70 proc., kosztujący dotychczas 6.650 mk. na 7.500 mk., z mąki 50 proc., kosztujący dotychczas 8.600 mk. na 10.000 mk. Zwyżkę ceny chleba należy tłumaczyć nieposkromioną spekulacją na giełdzie zbożowej. (V.).

ZAMIAST ZNIŻKI CEN, NARAZIE... ARESZTOWANIA I SEKWESTRY.

Z polecenia oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu aresztowany został i oddany do dyspozycji prokuratora Juljan Nikoniuk, prezes stow. kupców handlujących końmi, bydłem i trzodą chlewną, oskarżony o podbijanie cen żywej wagi wieprzy na rynku warszawskim.

21 b. m. wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym przeprowadzili szereg rewizji w sklepach manufakturowych i zasekwestrowali w 10 z nich duże ilości manufaktury. Przeprowadzano również rewizje u szewców. (b.).

WIADOMO, GDZIE CUKIER JEST I GDZIE GO NIE MOŻNA... NABYĆ.

22 b. m. nadeszły do Warszawy następujące transporty cukru: 100 worków kryształu z Kruszwicy dla spółdzielni spożywczej min. handlu i przemysłu; 150 worków kryształu z Opalenicy dla domu handlowego Szrajberga (Miodowa 23); 50 worków kryształu z Kruszwicy dla spółdzielni spożywczej min. kol. żelaznych; 175 worków i 10 skrzyń kostki z cukr. Łysakowice dla „Polbalu" (Długa 25); 200 worków kryształu z Brześcia Kujawskiego dla firmy „Forcajg" (Bonifraterska 3); 63 worki kostki z Józefowa dla Centrali Spółdzielczej Tow. Wojskowego (Nalewki 2); 200 worków z Ostrowia i 376 worków kryształu z Dobrzelina dla wydziału zaopatrywania oraz 100 worków kryształu z cukr. Melno dla związku spółdzielni nauczycieli szkół powszechnych (Podwale 16). (b.).

KTO CHOWA TOWARY?

22 b. m. naczelnik oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu oraz starszy referent M. S. Wewn. dokonali objazdu miejskich składów towarowych na Stawkach, gdzie stwierdzono, iż w związku ze zwyżką cen mąki pszennej, znacznie zwiększył się import mąki amerykańskiej. Znaleziono kilka wagonów zepsutej mąki krajowej w grudach, zakupionych i przechowywanych przez zespół jednej z większych spółdzielni. Na podstawie powyższej rewizji, zwrócona będzie baczna uwaga na towary, znajdujące się w składach miejskich. O ile towary przechowywane będą w nich zbyt długo, ulegać one będą sekwestrowi, winni zaś pociągani będą do odpowiedzialności za magazynowanie. (b.).

Ministerjum prostuje.

Z Min. przemysłu i handlu otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

„Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. U. P. Nr. 14 poz. 186) Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o zamieszczenie w „Robotniku" następującego sprostowania: Treść notatki p. n. „Polski port w cudzych rękach", która ukazała się w „Robotniku" z dn. 21 września 1923 r. Nr. 257 nie odpowiada rzeczywistości. Minister Przemysłu i Handlu nie prowadzi żadnych rokowań w sprawie oddania budowy portów w Gdyni konsorcjum prywatnemu".

A jednak—kilka dni temu „Kurjer" Czerwony umieścił wywiad z p. Szydłowskim, w którym minister oświadczył, iż „rozbudowę portu w Gdyni najkorzystniej i najsprawniej wykona konsorcjum prywatne, które wzamian otrzymałoby pewne koncesje eksportowe...

Jest to jeszcze projekt, **ale bliski urzeczywistnienia**".

Na tym wywiadzie, którego p. minister nie prostował, oparliśmy naszą notatkę. Z innego źródła otrzymaliśmy informację, że o koncesję stara się zagraniczne „Tow. budowy wielkich portów".

Cóż więc znaczy obecne sprostowanie Min., pozostające w całkowitej sprzeczności z tem, co sam p. minister mówił w wywiadzie?!

Drzewa kwitnące.

Wacławowi Gralewskiemu

Jesteśmy drzewa kwitnące,
pachniemy majem, jak jabłoń,
serca, jak słońca płonące,
kwiaty wyrzuca gardło.

Z kwiatów tych wieńce uwijcie,
uwijcie z wierszy girlandę —
po niej do nieba się pnijcie,
wyżej niż Alpy, niż Andy.

Widzicie — do Boga ścieżka,
sypiemy na nią płatkami...
W każdym z nas Pan Bóg mieszka —
jesteśmy poetami.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

W MINISTERJUM PRACY.

Nowy minister p. Smulski rozpytuje urzędników, jakie studja odbyli

Między innemi, zwraca się do Głównego inspektora pracy, p. Marjana Klott de Heydental:

— Co pan skończył?

— 29 lat — odpowiada zapytany...

Kronika parlamentarna.

POSIEDZENIE KLUBU SENACKIEGO P. P. S.

We wtorek dn. 25 b. m. punktualnie o godz. 11 rano odbędzie się zebranie klubu senackiego P. P. S. w lokalu Z. P. P. S. Tow. tow. senatorowie proszeni są o przybycie.

Kronika polityczna.

P. DMOWSKI U P. WITOSA

Bawiący w Warszawie od kilku dni p. Roman Dmowski odwiedził prez. Rady Ministrów p. Witosa i odbył z nim dłuższą naradę. W kołach politycznych mówi się w związku z tą naradą o tem, że p. Seyda ma wreszcie otrzymać dymisję i że p. Dmowski ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

OSZCZĘDNOŚCI W M. S. Z.

Komisja Oszczędnościowa przy M. S. Z. zamierza, ze względów oszczędnościowych, znieść stanowiska radców emigracyjnych przy poselstwach polskich zagranicą, począwszy od placówki w Berlinie.

Oczywiście — co p. Seydę obchodzi los emigrantów polskich?! Niechaj pozostają zupełnie bez opieki! Takie właśnie oszczędności są w stylu Chjeno-Witosa.

PRZYJAZD SEKRETARZA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Dnia 23 b. m. przyjeżdża do Warszawy sekretarz generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Varlez, celem zaznajomienia się ze sprawami socjalnemi i emigracyjnemi w Polsce. P. Varlez zamierza pozostać w Polsce 2 tygodnie i zwiedzi prawdopodobnie obóz emigracyjny w Wejherowie i niektóre punkty repatrjacyjne. (V.)

RATYFIKACJA UMÓW POLSKO-BELGIJSKICH

Minister spraw zagr. Belgji Jaspar oraz minister pełnomocny Polski, Sobański, wymienili w dniu 20-ym b. m. ratyfikację umowy handlowej, zawartej w Brukseli 30-go grudnia ub. r. pomiędzy Belgją i Luxemburgiem a Polską Umowa nabiera mocy obowiązującej w 15 dni po wymianie ratyfikacji. Jednocześnie nastąpiła ratyfikacja konwencji bilateralnej, dotyczącej uregulowania między obywatelami obu państw, praw cywilnych, wynikłych wskutek wojny, podpisanej w Brukseli 30-go grudnia 1922 roku. Konwencja nabiera mocy obowiązującej 20 października r. b. (PAT).

We wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali Towarzystwa Higjenicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt **Wacława Sieroszewskiego** pod tytułem:

„JAPONJA".

Odczyt będzie ilustrowany 40 oryginalnemi obrazami świetlnemi roboty japońskiej, przywiezionemi przez prelegenta z Tokio.

Bilety są do nabycia w Zw. Zaw. Literatów Polskich (Bracka 5), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Księgarni Wendego (Krakowskie Przedmieście 9), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), oraz przy kasie w dniu odczytu od godz. 5 po poł.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku Nr. 9 czasopisma **„Myśl Wolna"**, organu Stow. Wolnomyślicieli Polskich.

Treść: J. Landau Fanatycy. St. A. Kempner— Wolnomyślicielstwo a filozoficzna myśl idealistyczna. Baudouin de Courtenay — Święty Eligjusz Morderca. M. Lubecki — Z rozmyślań nad wolnomyślicielstwem. J. Hempel — Jak tłumaczycie ten werset? Ze spraw bieżących.

Adres Administracji: Warszawa, Królewska 16.

TELEGRAMY.

Dalsze szczegóły straszliwej katastrofy

Wina zarządu kopalni.

Dąbrowa Górnicza (telefonem o 12 i pół w nocy). We czwartek o godz. 5-ej po poł. na wschodnich robotach w kopalni Reden chodnik 7 w t. zw. pokładzie redenowskim pracowało 2 górników. Pokład posiada 17 metrów. Kiedy górnicy dali strzał przy rozsadzaniu pokładów, zwaliła się ściana węgla i ukazała się pusta komora po wybranym kiedyś węglu. Materjał wybuchowy jednego z pocisków zamiast wybuchnąć, zapalił się. Nagromadzone w pustej komorze gazy po zetknięciu się z ogniem wybuchły, powodując silną detonację. Pomimo, że było już po eksplozji, część górników z trzeciej zmiany wzięto do akcji ratowniczej, a innych — do zwykłej pracy! Nie było żadnych środków ratowniczych lub były zepsute. Dopiero nazajutrz o godz. 7-ej zmobilizowano straże ogniowe. Zjechali inspektorowie policji, przedstawiciele władz administracyjnych i t. d. Wydobyto dotychczas 27 trupów. Przypuszczają, że jest 50 trupów jeszcze niewydobytych. Przed zjazdem do szybu nie robiono spisu górników spuszczających się. Dopiero na dole będący dozorcy spisywali nazwiska. Ponieważ dozorcy zginęli, spisu wogóle niema.

Przybyli posłowie tow. tow. Stańczyk i Adamek.

Nad sekretarjatem Zw. górników powiewa czarny sztandar.

Na świeżo wybudowanym Domu Górników w Krakowie również zawieszono sztandar żałobny.

Wzburzenie wśród ludności niezmierne.

KOMUNIKAT POLSKIEJ AG. TELEGRAFICZNEJ.

Dąbrowa Górnicza, 22 września. (PAT.). O katastrofie, jaka wydarzyła się na kopalni „Reden", dowiadujemy się następujących szczegółów: We czwartek po południu na kopalni „Reden" zapalił się w pewnem miejscu węgiel. Podczas gaszenia pożaru nastąpił wybuch, skutkiem którego z pośród robotników, zajętych przy gaszeniu, jak również robotników innych, jak skonstatowano dotąd z całą pewnością, 36-u robotników straciło życie. Z tych 36-u ofiar dotąd wydobyto na powierzchnię 28. Do wydobycia pozostałych ofiar przystąpiono z całem zaparciem się. W okresie czasu od czwartku do obecnej chwili ogień wydostał się szybem na powierzchnię na budynek nadszybowy. W obecnej chwili ogień się już zmniejszył wskutek zalania go wodą i zamółką. Akcja ratownicza jest prowadzona w dalszym ciągu.

Będzin, 22 września. (PAT.). Według dalszych informacji o katastrofie na kopalni „Reden" sytuacja od wczoraj naogół nie uległa zmianie, pożar jednak trwa dalej. Dotychczas wydobyto 28 trupów. Według danych Zarządu kopalni, w szybie znajdowało się w chwili krytycznej 47 ludzi, wobec czego pod gruzami znajduje się jeszcze 19. Istnieje przypuszczenie, że kilku z nich żyje. Dziś około godz. 3 po poł. pożar wzmógł się. Zarząd kopalni zmuszony był wobec tego wstrzymać na dole wszystkie prace w obawie dalszych wybuchów. Zarząd kopalni zastanawiał się dziś nad sposobem ugaszenia pożaru, który grozi zniszczeniem całej kopalni. Sprawę tę omawiano też na wspólnem posiedzeniu Zarządu kopalni z udziałem delegata departamentu górniczego Ministerjum przemysłu i handlu, głównego inspektora górniczego i inspektora województwa kieleckiego.

***

Redakcja „Robotnika" wzywa wszystkich tow. i obywateli do składania pieniędzy na rzecz rodzin ofiar katastrofy w Dąbrowie Górniczej.

Redakcja składa na ten cel 1.000.000 mkp.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

PRZED DECYZJĄ W SPRAWIE RUHRY

Berlin, 22 września. (PAT.). Decyzja w kwestji Ruhry oczekiwana tu jest w niedzielę, lub najpóźniej w poniedziałek. Wszystkie niemal stronnictwa zebrały się w Reichstagu na posiedzenie, celem omówienia sytuacji.

SPRAWA PUBLIKACJI REZULTATÓW NARAD DWUCH PREMJERÓW.

Londyn, 22 września. (PAT.). (P. R.). Należy przypuszczać, że premjer Baldwin skorzysta z okazji najbliższego posiedzenia gabinetu, aby poinformować kolegów o rezultacie narad, które odbył w Paryżu z Poincarem. Prasa angielska wyraża przypuszczenie, że dopiero po posiedzeniu gabinetu rzeczywista treść narad paryskich podana będzie do wiadomości publicznej.

POWRÓT BALDWINA DO LONDYNU.

Londyn, 22 września. (PAT.). Premjer ministrów angielskich Baldwin powrócił.

Waluta gdańska.

UKŁAD POLSKO-GDAŃSKI.

Gdańsk, 22 września. (PAT.). Tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają telegram z Genewy, donoszący, iż w sekretarjacie Ligi Narodów zawarto między generalnym komisarzem Polski w Gdańsku, p. Plucińskim, a senatorem d-rem Volkmanem układ w sprawie reformy walutowej w Gdańsku. Układ ten będzie dziś podpisany i przedłożony Radzie Ligi Narodów. Układ stwierdza, iż nowa waluta gdańska, która ma być wprowadzona w styczniu 1924-go roku, a której jednostką monetarną będzie 25 część angielskiego funta, t. zw. gulden, nie przesądza art. 36 paryskiej konwencji polsko - gdańskiej, to znaczy, że przewidziana w tym artykule możliwość późniejszego przekształcenia polskiego systemu monetarnego i gdańskiego systemu monetarnego zostaje teoretycznie utrzymana, praktycznie jednak nie wchodzi chwilowo w rachubę. Następnie zawarty układ przewiduje udział banków gdańskich, pracujących z kapitałem polskim, lub pozostających pod wpływem Polski, w nowym gdańskim banku emisyjnym. Wzamian za to Polska zgodziła się, aby banki gdańskie wzięły udział w przyszłym polskim Banku Emisyjnym. Dalej układ stwierdza, że Polska nie będzie czyniła żadnych trudności nowej walucie gdańskiej, że nowy pieniądz gdański będzie przyjmowany przez wszystkie kasy polskie w Gdańsku, i że pieniądzowi gdańskiemu przyznane będzie w Polsce stanowisko najbardziej uprzywilejowanej waluty. Pieniądz gdański po zniesieniu ograniczeń dewizowych zrównany będzie pod względem prawnym z marką polską. Polska zobowiązuje się nie czynić żadnych trudności przy układach, które zawierane będą na podstawie pieniądza gdańskiego na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Układy opiewające na gdańską walutę mogą być również zawierane na obszarze Polski przez niepolskich obywateli.

Senator Volkmann udaje się w niedzielę do Londynu, aby rozpocząć tam petraktacje w sprawie kredytu dla Gdańskiego Banku Emisyjnego.

Wobec pogłosek o rewolucji w Bułgarji.

OFICJALNE ZAPRZECZENIE.

Sofja, 22 września. (PAT.). Bułgarska Agencja Telegraficzna stwierdza, że, pomimo ogłoszonych w tej sprawie oficjalnych zaprzeczeń, prasa zagraniczna w dalszym ciągu podaje fantastyczne wiadomości o sytuacji w Bułgarji, donosząc o krwawych potyczkach komunistów i agrarjuszy z wojskami rządowemi i zapewniając nawet, iż cały kraj ogarnięty jest przez rewolucję oraz, że w niektórych miastach bułgarskich ogłoszony został rząd tymczasowy. Bułgarska Agencja telegraficzna stwierdza ponownie fałszywość tych pogłosek, najwidoczniej rozprzestrzenianych tendencyjnie. Lokalne zamieszki, jakie miały miejsce dnia 20 b. m. w paru miastach bułgarskich, uśmierzone zostały w tym samym dniu. Jednakże, dla uprzedzenia podobnych wypadków w innych miejscowościach oraz zapewnienia porządku, rząd postanowił ogłosić tymczasowo stan oblężenia.

Echa morderstwa w Janinie.

EWAKUACJA KORFU.

Berlin, 22 września. (PAT.). (P. R.). **Jak donoszą tu z Aten, ewakuacja Korfu przez wojska włoskie została już rozpoczęta. Artylerja została z powrotem naładowaną na okręty.**

DZIAŁALNOŚĆ MIĘDZ. KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Ateny, 22 września. (PAT.). (P. R.). Międzynarodowa komisja dla zbadania sprawy mordu, dokonanego na oficerach włoskich, przybyła do Janiny w celu sporządzenia raportu, który przedłożony zostanie konferencji ambasadorów.

Sytuacja w Hiszpanji

PRZEŚLADOWANIA SEPARATYSTÓW KATALOŃSKICH.

Barcelona, 22 września. (PAT.). Rozwiązane zostały związki młodzieży propagujące ideę katalonistów.

SĄDY WOJENNE W HISZPANJI.

Madryt, 22 września. (PAT.). **Na podstawie dekretu wprowadzone zostają sądy wojenne na całym obszarze państwa.**

Proces ukraiński we Lwowie.

Wczoraj rozpoczęła się przed lwowskim trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko 9 osobom, oskarżonym o należenie do bojówki ukraińskiej, która dokonała w r. 1922 w Małopolsce Wsch. szeregu mordów i aktów sabotażu. Jeden z głównych oskarżonych Dzikowski, który ułatwił zamordowanie Twerdochliba zdołał umknąć z więzienia śledczego. Podał on na śledztwie policyjnym sensacyjne szczegóły o organizacji tajnych bojówek, które działały w Małopolsce z polecenia rządu Petruszewicza. W szczególności akt oskarżenia zarzuca podsądnym współwinę w zamordowaniu Twerdochliba, przecinanie drutów telegraficznych podpalanie, zamordowanie wójta Kuszczaka, wójta Antonowa, zamach przy pomocy granatów ręcznych na budynek policji państw. w Stryju i t. p. Na wczorajszej rozprawie odczytano akt oskarżenia w języku polskim i ruskim, poczem rozprawy odroczono do poniedziałku. Rozprawa potrwa przeszło dwa tygodnie. (A W).

Pod adresem P.A.T. i A.W.

Wstrząsająca katastrofa na kopalni „Reden" wydarzyła się w czwartek wieczorem, a dopiero wczoraj w nocy otrzymaliśmy z P.A.T-a lakoniczną depeszę, która żadnego wyobrażenia o pożarze dać nie może. Bezwątpienia P.A.T-iczna nigdy nie stała na zbyt wysokim poziomie, ale odkąd zabrakło dyrektora Góreckiego, stała się jaskrawem zaprzeczeniem tego, czem powinna być agencja prasowa. Wiadomość o zdarzeniu, które wstrząsnęło do głębi całem społeczeństwem, jest haniebnie skąpa i conajmniej przestarzała, bo gazety już prywatnie zdążyły zasięgnąć informacji o katastrofie; tymczasem cała uwaga korespondentów P.A.T.-nej skierowana jest na to, co porabia i gdzie jeździ ten i ów minister, kto go przyjmuje i jak wita, jakby tego rodzaju wiadomości mogły interesować, a już conajmniej zastąpić czytelnikom informacje o rzeczywiście ważnych zdarzeniach.

Przy okazji warto wspomnieć, że P.A.T.-iczna zignorowała zupełnie ciekawe wybory gminne w Czechosłowacji wogóle, a na Śląsku Cieszyńskim w szczególności, podczas gdy depesze Ag. Wschodniej doręczone zostały redakcjom w tym samym czasie, co przesłane pocztą z Frysztatu korespondencje i gazety. Ale nawet tak „pospiesznie" przysłane telegramy zawierały tylko mętne i ogólnikowe informacje, a już żadna z agencji nie postarała się o przysłanie szczegółowego wykazu rezultatów wyborów.

Rozmaitości.

Mussolini przeciwko Mussoliniemu.

Policja włoska skonfiskowała przesyłkę pocztową, zawierającą egz. „Rewolucji francuskiej" Krapotkina w tłomaczeniu włoskiem.

Tłomaczenia tego dokonał przed dwunastu laty — *Mussolini!*

Sztuki plastyczne.

Wystawa prac artystów zrzeszonych pod hasłem „Sursum corda".

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, wrzesień-październik 1923 r.).

Na wystawie obrazów nowej grupy artystycznej „Sursum corda" pierwsze miejsce pod względem ilościowym zajmuje p. Kazimierz Stabrowski. Ma on w katalogu wystawy ni mniej, ni więcej tylko osiemdziesiąt osiem pozycji, w tem kilka dużych obrazów olejnych i siedemdziesiąt sześć rysowanych pastelami widoków z Bośni, Dalmacji, Polesia, Tatr. Należy przeto podziwiać płodność malarza, który ze swych podróży potrafił przywieźć tak bogaty plon.

Niestety ilości wystawionych utworów nie odpowiada ich jakość. Zwłaszcza w pastelach z Dalmacji i Bośni robota jest przeważnie powierzchowna; ma się wrażenie, że były one tworzone w pośpiechu. Jeszcze gorzej jest z kompozycją, zlekceważoną zupełnie (jak pouczającem jest tutaj zestawienie np. ze studjami Apolonjusza Kędzierskiego). Najpiękniejsze i najciekawsze motywy: południowe szafirowe morze, cyprysy, aloesy, krzaki czerwonych oleandrów, portyki marmurowe, oplecione glicynjami, groty błękitne, kapliczki nad morzem i klasztory, fontanny i grobowce, meczety i haremy nie uratują w tym przypadku malarza. Te same wady, choć w mniejszym stopniu, posiadają jesienne krajobrazy poleskie — ciepłe, złociste — i zimowe krajobrazy tatrzańskie, utrzymane przeważnie w skali chłodnych, modrych i fjoletowych tonów.

Jeszcze słabsze są obrazy olejne p. Stabrowskiego.

Mamy więc tutaj najprzód obraz pod tytułem „Skarga duszy". Młoda kobieta w żałobie rzuca się na kamienną, wykładaną płytami grobowemi posadzkę kościoła. Z lewego ukosa płynie mgliste światło; w głębi widać kolorowe witraże. Wielka czarnogranatowa, umieszczona na pierwszym planie sylweta kobiety nie łączy się kolorystycznie z resztą obrazu, jest pod względem malarskim ciałem obcem w obrazie, choć zapewne w intencji autora ma stanowić jego część najważniejszą.

Większą spoistość pod względem kolorystycznym ma obraz, zatytułowany „Opowieść fal". Widzimy na nim kobietę w szerokiej fantastycznej, obsypanej perłami, grającej łagodnymi różowymi i seledynowymi tonami sukni, z konchą w ręku; za nią mieni się opalowo morze. Obraz przypomina utwory monachijskiej secesji, reprodukowane ongiś w tygodniku „Jugend". Charakter podobny mają także obrazy: „Tobie jednemu gram" (nagi mężczyzna, grający na lirze wschodzącemu nad morzem słońcu) i „Klejnoty z bajki" (młoda kobieta, przeglądająca się w lustrze, podtrzymywanem przez dwie niewolnice).

Inną grupę obrazów olejnych p. Stabrowskiego stanowią duże płótna, ukazujące w całej postaci osoby w strojach historycznych lub fantastycznych. Jesteśmy w wypożyczalni kostjumów. Ludzie współcześni przebrali się na chwilę w szaty staroświeckie lub fantastyczne, w których czują się nieswojo i prezentują się nam w tym stanie. Ich gesty i pozy przypominają znowu (nie mogą się oprzeć temu wrażeniu) styl monachijskiej secesji;; coś z poezji modernistycznej jest także w tytułach, które p. Stabrowski nadaje swoim obrazom. „Skarga duszy", „Opowieść fal", „Klejnoty z bajki", „Królewna magicznego kryształu", „Jesienna baśń", „Staw tajemniczy": czyż nie przywodzi to na myśl — Staffa?

Prócz p. Stabrowskiego należą do nowej grupy: pp. Kamila Kruszyńska, Wanda Gertil Tippenhauerówna, Bronisław Brykner i Jan Golus. (Na zaproszeniach na wystawę podpisany był jeszcze p. Bruno Lechowski).

P. Kruszyńska i p. Tippenhauerówna wystawiły szkice do polichromji kościoła św. Katarzyny w Zgierzu. Nie jestem dość kompetentny potemu, by ocenić wartość tych polichromji jako takich; pod względem czysto malarskim razi w nich pewne ubóstwo pomysłów kompozycyjnych; widoczną jest także silna zależność od Mehoffera — w doborze barw i stylizacji kształtu (szczególnie w p. Tippenhauerówny projekcie witrażu ze św. Jadwigą i św. Kazimierzem), oraz od Sichulskiego i Stryjeńskiej (w postaciach góralskich). P. Brykner wystąpił ze spokojnym i szlachetnym w barwie projektem polichromji kościoła w Królikarni. Ponadto p. Brykner ma na wystawie kilkanaście malowanych olejno, świeżo i płynnie pejzaży, przypominających trochę i Ziomka i Stanisławskiego, zaś p. Tippenhauerówna parę dość ciekawych akwarel i kilka udatnych kilimów, wykonanych w warsztatach p. Regenbrechtówny w Bydgoszczy.

P. Golus, sądząc z prac wystawionych, szuka dopiero swojej drogi własnej. Dwa małe pejzaże leśne są malowane metodą kropkową; w ciepłobarwnym szkicu portretowym artysta, modelując długiemi pociągnięciami pendzla umyślnie zaciera i rozwiewa kontury. Najśmielszem jednak przedsięwzięciem p. Golusa jest portret majora B. w karmazynowem domino; najśmielszem, ponieważ usiłuje on tutaj rywalizować z najsłynniejszem ujęciem podobnego tematu — malowanym przez Velasqueza portretem papieża Inocentego X. Gama czerwieni, rozwinięta przez p. Golusa pozostaje wszakże daleko w tyle za gamą czerwieni w obrazie hiszpańskiego mistrza.

„Sursum corda": w górę serca! Jakimi organowymi tony brzmią te słowa! Niestety, grupa, która te słowa sobie obrała za hasło, do wzniesienia serc się nie przyczynia: nie przynosi ona bowiem ze sobą żadnych nowych zdobyczy artystycznych.

Mieczysław Wallis

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

Z OKRĘGU KUTNOWSKIEGO.

W okręgu kutnowskim odbył się w ostatnich czasach szereg tłumnych wieców P.P.S., na których tow. poseł Śledziński referował obszernie o obecnej sytuacji politycznej i składał sprawozdanie z działalności klubu P.P.S. w Sejmie.

Wiece odbyły się: w dn. 13 b. m. — w **Łyszkowicach;** w dn. 14 b. m. — w **Cukrowni „Konstancja";** w dn. 16 b. m. — w **Krośniewicach;** w dn. 16 b m. — w **Ostrowach** (cukrownia); w dn. 18 b m. — w **Łaniętach (cukrownia);** w dn. 19 b. m.— w **Strzelcach** (cukrownia); w dn. 20 b. m. — w **Sójkach** (cukrownia).

Wszędzie z ogromnym entuzjazmem przyjmowano wywody referenta, jednogłośnie uchwalając (tylko w Łaniętach było kilku zwolenników Chjeny) przedłożoną rezolucję, która wyraża pełne zaufanie dla P.P.S., ostro występuje przeciw działalności obecnego Rządu i domaga się bezwzględnie jego ustąpienia, oraz wysuwa szereg żądań w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, walki z drożyzną, reformy rolnej, ustalenia miernika złotego przy wypłatach robotniczych i t. d.

Na wiecu w Konstancji wystąpił przeciwnik, miejscowy nauczyciel. To kompromitujące przemówienie zdziwiło wszystkich, że „nauczyciel" może tak zupełnie nie znać się na sprawach politycznych. To też tow. Śledziński w odpowiedzi radził mu przedewszystkiem, aby najpierw poduczył się tych spraw i wymienił kilka książek, które radził mu przeczytać.

Wiece kończyły się wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru".

Głosy czytelników.

Skarga b. funkcjonarjusza straży celnej.

Byłem na służbie państwowej w Straży Celnej, ale wobec niebezpiecznej choroby mojej żony, uzyskałem na własną prośbę zwolnienie ze służby, mając na widoku korzystniejszą posadę. Tymczasem na posadzie tej zawiodłem się, więc zmuszony byłem starać się o powrót na dawne miejsce. Na prośbę moją, złożoną w Dyrekcji Ceł w Warszawie, otrzymałem odpowiedź, że p. komisarz Zawadzki, mój dawniejszy bezpośredni przełożony, orzekł, iż przez cały czas służby prowadziłem się źle, oraz oddawałem się nałogowemu pijaństwu

Nie wiem, czemu p. komisarz Zawadzki wyrządził mi taką krzywdę, bo oczernił mnie zupełnie niesłusznie. Podczas służby mojej w Straży Celnej p. komisarz Zawadzki również szykanował mnie Np. będąc wyznaczonym na obsługę 2 koni przy komisarjacie, zostałem przeniesiony z innej placówki do komisarjatu w czasie, gdy moja żona leżała w połogu, w połowie stycznia b. r. Prosiłem p. komisarza Zawadzkiego, aby wstrzymał to przeniesienie do czasu wyzdrowienia mojej żony, lecz p komisarz wydał kategoryczny rozkaz, który, jako podwładny, musiałem wykonać. Wówczas naraziłem moją żonę na niebezpieczną chorobę i musiałem zawieść ją na leczenie do Warszawy.

Zdzisław Nowicki.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 3-go października o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Klub Radnych P. P. S. do Kasy Chorych wzywa wszystkich towarzyszy radnych do bezwzględnego przybycia na posiedzenie Rady Kasy Chorych dn. 24 września r. b.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Dnia 24 b.m. w poniedziałek, o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O.K.R. Warszawa - Podmiejska.

W niedzielę, dn. 23 b. m.

Konferencja Koła Gazowni na Woli. O godz. 10-ej rano w lokalu Wolska 44 odbędzie się konferencja Koła. Wstęp za legitymacjami partyjnemi.

Dzielnica Śródmiejska wzywa członków dzielnicy do licznego udziału w wiecu dzisiejszym w podwórzu OKR-u, Al Jerozolimskie 6, o godz. 11 rano.

W poniedziałek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste. Przed zebraniem, o godz. 6 posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz. 6½ w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie tramwajowej org. P.P.S.; przed zebraniem, o godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Wiec w Wołominie. Dziś o godz. 1 popoł. w sali Straży Ogniowej „Rekwizytornia" odbędzie się wiec dyskusyjny p. t. „Polityka gospodarcza Rad Miejskich". Wstęp wolny.

PODATEK PARTYJNY

Rada Naczelna na swojem posiedzeniu w dniu 15-ym i 16-ym września r. b. powzięła w sprawie podatku partyjnego następującą uchwałę:

1) Podatek partyjny zwyczajny jest jednolity dla wszystkich członków organizacji i będzie pobierany w wysokości $^1/_5$ złotego miesięcznie. Obliczenie jego w markach zmieniać się będzie w miarę ustanowienia przez ministra skarbu kursu bonów złotych.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacą połowę podatku zwyczajnego

3) Podatek *nadzwyczajny obowiązkowy* płacą wszyscy członkowie partji, zarabiający powyżej 200 złotych polskich mies., w wysokości 2% od pełnego zarobku miesięcznego. Podatek nadzwyczajny wpłaca się w całości do Kasy C. K. W

4) Pobór podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego wprowadza się w życie z dniem 1-go października r. b.

Równocześnie podnosi się cenę legitymacji partyjnych z 500 mk na 2,000 mk., z czego połowę t. j. mk. 1.000 wpłaca się do kasy C K. W,

W wykonaniu powyższych uchwał zawiadamiamy, że podatek zwyczajny, stosownie do kursu oznaczonego w dniu 18-ym września b. r wynosić będzie od 1-go października 9 tys. mk., t. j $^1/_5$ złotego, z czego 2,250 mk. wpłaca się do kasy C K. W. Powyższy podatek pobierać się będzie za pośrednictwem znaczków podatkowych, koloru czerwonego, ostemplowanych cyfrą $^1/_5$, a podatek od kobiet i młodocianych zapomocą znaczków podatkowych koloru czerwonego. Podatek ten wynosić będzie, stosownie do uchwały, 4,500 mk, z czego 1,125 mk. wpłaca się do kasy C. K. W.

Podatek nadzwyczajny opłacają wszyscy ci, którzy zarabiają powyżej 200 złotych, czyli powyżej 9.000,000 mk mies. Zatem kto zarabia np. 10.000,000 mk, mies., ten płaci 2% od 10 miljonów marek, czyli od całości. Podatek powyższy wpłaca się zapomocą czeków do kasy C. K W. i to bez żadnych potrąceń na rzecz OKR-ów, OKR-y winny listę, mających płacić podatek nadzwyczajny, każdorazowo przedstawiać do wiadomości CKW Znaczki podatkowe, nie sprzedane do 1-go października b. r. należy zwracać najdalej do 1-go listopada do C K. W., który wpłaconą na nie sumę potrąci.

CKW. PPS.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dnia 27 września r. b. o godz. 6 m. 30 po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie członków W. R. Z. Z. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Wszyscy członkowie Rady proszeni są o punktualne przybycie.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Związek Robotników Przem. Spożywczego. Dnia 23 b. m. (niedziela) o godz. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie robotników wędliniarzy. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku (ul. Leszno Nr. 53).

— Dnia 30 b. m. o godz. 10 rano w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, rozpoczyna swe obrady III Kongres Związku Robotników Przem. Spożywczego. Delegaci oddziałów wymienionych w okólniku Nr. 7 obowiązani są przybyć wcześniej, celem załatwienia formalności zjazdowych. Sekretarjat Zjazdu czynny jest od godz. 8 rano.

Delegaci oddziałów, które nie nadeślą sprawozdań za sierpień, głosu decydującego nie otrzymają.

Zebranie dozorców domowych.

Dziś o godz 2 m. 30 na posesji przy ul. Leszno 53 odbędzie się walne zebranie dozorców domowych.

Związek Spożywczy. Dn. 25 b. m. (wtorek) o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydz. Wykonawczego. Tow. tow.: Morawski, Boruszewski, Stanioch, Ciesielski, Rozenberg, Liebelt, Dobrowolski, Fischman, Walentynowicz, Marks i Uiman obowiązani są przybyć.

Zw. Prac. Miejskich. Jutro punktualnie o g. 6 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7/4, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego.

Ze Zw. Włóknistego. W niedzielę, dn. 23 b m., o godz. 10 rano, w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 54, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawcze.

Porządek dzienny: wybór przewodniczącego, sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Łodzi, finanse związku, sprawy organizacyjne, wolne wnioski.

Baczność garbarze! Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Związku (Wolska 44) odbędzie się ogólno-krajowy zjazd delegatów oddziałów Zw. zaw. rob przem. garbarskiego. Porządek dzienny zjazdu: 1) Sprawozdania zarządu z działalności Związku *a)* kasowe, *b)* sprawozdania z oddziałów 2) Dyskusja nad sprawozdaniami. 3) Taktyka i zadania związku. 4) Sprawa sekretarjatu okręgowego 5) Finanse związku. 6) Wybór zarządu głónego i komisji rewizyjnej 7) Wolne wnioski. Oddziały, liczące mniej niż 75 członków, wysyłają 1 delegata, następnie do 150 członków 2 delegatów, do 250 członków — 3 delegatów i t. d. Te miejscowości, gdzie dotychczas niema zalegalizowanych oddziałów, mogą przysłać swych delegatów, po uprzedniem piśmiennem zgłoszeniu.

Sprawa płacenia za czyszczenie ulic.

W dn. 18 września odbyła się druga z rzędu konferencja w Ministerjum spraw wewnętrznych, celem ostatecznego uregulowania zatargu co do płacenia przez Magistrat dozorcom domowym za czyszczenie ulic. W rezultacie kilkugodzinnych narad przedstawiciel Ministerjum uznał, że koszta oczyszczania chodników powinni opłacać w połowie właściciele realności, a w połowie lokatorzy domu, którzy wspólnie mają wypłacać dodatkowe wynagrodzenie dozorcy Czyszczenie jezdni jest obowiązkiem Magistratu m. Warszawy, który może aż do innego uregulowania sprawy (np. posługiwania się specjalnymi robotnikami) korzystać z usług dozorców domowych, ale opłacając ich za to ze swej kasy Dozorcy powinni być opłacani według jednolitej taryfy od jednostki przestrzeni jezdni. Wypłaty mają być uskuteczniane za pośrednictwem Związku Zawodowego Dozorców.

Powyżej przedstawiona opinja Ministerjum ma być wskaźnikiem dla załatwienia ciągnącego się oddawna zatargu między Magistratem a dozorcami domowymi.

Robotnicy kościarni w Zniesieniu pod Lwowem wzywają wszystkich robotników dziennych i kwalifikowanych, ażeby nikt pracy w tej fabryce nie przyjmował z powodu strajku.

Strajk w cegielniach łódzkich. W cegielniach łódzkich trwa strajk. Dotychczasowe rokowania nie doprowadziły do rezultatu. Robotnicy domagają się 35% podwyżki od 1 do 15 września, oraz 23% od 17 września do końca b. m.

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka do Cytadeli. Wydział kulturalno-oświatowy Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego urządza w dn. 23 b. m. wycieczkę do Cytadeli. Zbiórka o godz. 10 rano przy Dworcu Gdańskim. Bilety są do nabycia w ewidencji Związku (Leszno 53) i na miejscu zbiórki.

Wykłady T. U. R.

W poniedziałek, dn. 24 b. m., o godz. 7½ w. w lokalu Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się

5-ty wykład o Socjaliźmie

tow. L. Skarzyńskiego. Treść: Na czem polega ustrój socjalistyczny. Materjalizm i ideowe przesłanki socjalizmu w ustroju kapitalistycznym. Przewrót społeczny.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 23 b. m. odbędzie się wycieczka do Zachęty (galerii obrazów). Zbiórka o 9 m. 45 rano przed soborem na pl. Saskim. Bilety w cenie 8000 mk. dla członków T.U.R. i 10,000 dla nieczłonków nabywać można w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7 od 5-7.

Sekcja dramatyczna T.U.R. W niedzielę, dn. 23 b. m. o 10 rano odbędzie się zebranie sekcji dramatycznej T.U.R., Al. Jerozolimskie 6.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Bezimiennie 1 pożyczka złota za pośrednictwem Jabłczyńskich 200,000 mk. Z puszki restauracji hotelu Brühlowskiego 405,000 mk. Hotel Europejski 257,900 mk.

Zarząd Główny T. U. R.

W poniedziałek dn. 17 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R pod przewodnictwem tow Daszyńskiego. Omawiano dokładnie plan pracy oświatowej, zreferowany przez tow. Kopcińskiego Postanowiono dokonać objazdów Śląska Górnego, Zagłębia Chrzanowskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i Okręgu Łódzkiego. W dalszym ciągu omawiano sprawy finansowe i wyasygnowano sumę na zakup latarni świetlnej W sprawie pracy wśród młodzieży Zarząd Główny zaakceptował dotychczasową pracę Wydziału Młodzieży i polecił Wydziałowi nawiązanie ścisłego kontaktu z „Siłą" z Małop. Zach., Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego. Po omówieniu spraw wydawniczych posiedzenie Zarządu Głównego zamknięto

Życie gospodarcze.

Kontrola gorzelnictwa.

Ministerjum Skarbu zarządziło, aby izby skarbowe w żadnym wypadku nie zezwalały w kampanji bieżącej na uruchomienie gorzelni bez ustawienia przyrządów kontrolnych (zegarów), co było dozwolone w pierwszych latach po wojnie dopóki nie powstała w Warszawie wytwórnia tego rodzaju aparatów.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 297,500 — 287,000.
Belgja 14,600.
Berlin 0,00185.
Holandja 113,000.
Londyn 1,334,500 — 1,303,500.
Paryż 17,250 — 17,200.
Praga 8625.
Wiedeń 407½.
Włochy 12,900
Szwajcarja 50,900.





KRONIKA.

WIELKA DEFRAUDACJA W KASIE KOLEJOWEJ W TRZEBINI.

Podejrzany wybitny działacz miejscowej „Chjeny".

Jak donosi „Naprzód", przeprowadzona rewizja w kasie kolejowej w Trzebini stwierdziła brak przeszło 300 miljonów marek. Pod zarzutem defraudacji pozostaje kasjer Bugajski, który został natychmiast zawieszony w urzędowaniu. Bugajski odgrywa w Trzebini wybitną rolę w obozie chjeńskim. Jest on członkiem Wydziału i gospodarzem tutejszego Sokoła.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14,6, najniższa 9,5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przejściowe polepszenie się stanu pogody, nocą większy spadek temperatury, później nieco cieplej, wiatry umiarkowane.

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 4,425,836 sprzedany w oddziale placówek warszawskich urzędu pożyczek państwowych.

Posiedzenie komisji statystycznej. Posiedzenie komisji statystycznej do obliczania wzrostu drożyzny w II-ej połowie września odbędzie się w dn. 26 b. m.

Odbudowa Rozmaitości. Odbudowa Rozmaitości odbywa się obecnie w szybszem tempie, albowiem odpowiednie roboty prowadzone są od chwili ukończenia strajku pracowników budowlanych na 2 zmiany, trwają więc od 8 rano do 11 w. Scena obrotowa jest już gotowa, rozpoczęto roboty związane z jej ustawieniem. Cały gmach jest wewnątrz otynkowany, pozostaje tynkowanie szatni na parterze. Wewnętrzne roboty rzeźbiarskie, pozostające pod kierunkiem prof. Otto, będą ukończone za miesiąc. Prof. Kamiński przystąpił do malowania plafonów. Rozpoczęto też prace, związane z urządzeniem instalacji elektrycznych, niezbędnych dla sceny, oraz kurtyny mechanicznej. Fotele dla parteru są już gotowe, zamówiono już fotele dla lóż. Zamówione we Włoszech marmury, dla wyłożenia posadzek i klatek schodowych, nadejdą za 6 tygodni. Rozpoczęły się przeróbki związane z urządzeniem głównego wejścia od strony pl. Teatralnego polegające na pewnem przesunięciu znajdujących się tam sklepów. Nie licząc rozpoczętych już prac, pozostały jeszcze do wykonania roboty tapicerskie. Władze miejskie liczą, iż otwarcie odbudowanych Rozmaitości nastąpi 1 stycznia 1924 r., ale 1 stycznia przesuną pewnie termin znów o pół roku (b.).

Kwartalne bilety tramwajowe. 25 b. m. zarząd tramwajów miejskich przystępuje do sprzedaży biletów terminowych na kwartał IV r. b. Mimo podwyżki taryfy za bilety powyższe nie jest pobierana w ciągu kwartału żadna dopłata. Przy sprzedaży więc nowych biletów należałoby pobrać opłatę uwzględniając taryfę, jaka będzie obowiązywać w dn. 1 października. Wobec jednak tego, iż orzeczenie komisji statystycznej nastąpi dopiero w końcu miesiąca, sprzedaż zaś biletów terminowych winna się rozpocząć wcześniej, magistrat uchwalił pobierać przy sprzedaży ceny o 20% wyższe od kalkulujących się dotychczas. W ten sposób nowy bilet kwartalny kosztować będzie 2,100,000 mk. (b.).

Statystyka m. st. Warszawy. W okresie czasu od 9-go do 15-go września wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych — zarejestrowano skonów 270 (o 46 więcej niż w tyg. poprz.). Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 166, wśród przyjezdnych 4, razem 170 (o 85 więcej niż w tyg. poprz.), w tem: duru brzusznego 44, płonicy 71, błonicy 13, róży 12, odry 9, krztuśca 6, czerwonki 7, grypy, gorączki połogowej i tężca po 2, zimnicy i drętwicy po 1.

Metryk urodzenia spisano 336 (o 297 mniej niż w tyg. poprz.); w tej liczbie: chrześcijan 264, żydów 72; dzieci ślubnych 312, nieślubnych 24.

Aktów ślubu spisano 172 (o 95 mniej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcijan 142, u żydów 29, innych wyznań niechrześcijańskich 1.

Loterja Państwowa. Dyrekcja Loterji Państwowej wydała już losy do następnej, 8-ej Loterji Państwowej. Plan tej loterji został bardzo znacznie rozszerzony. Suma wygranych wynosi 33 miljardy 600 miljonów marek (w poprzedniej tylko 3,820,800,000). Losy są podzielone na 4 serje, tak, że na każdy numer wylosowany padają 4 wygrane równej wysokości. Cena losu — 30,000 mk.

Dodatkowy pociąg do Łowicza. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec oczekiwanej w dn. 23 b. m. silnej frekwencji podróżnych do Łowicza ze względu na wystawę przemysłowo - rolniczą w tem mieście, uruchomiona zostanie w niedzielę, 23 b. m., pomiędzy Warszawą i Łowiczem dodatkowa para pociągów osobowych według rozkładu: Warszawa Gł. odjazd 11,00, Łowicz Al. przyjazd 12,45 i z powrotem: Łowicz Al. odjazd 19,00, Warszawa Gł. przyjazd 20,50.

Wystawa japońska. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Tow. Polsko - Japońskiego, w dn. 21 b m. postanowiono zorganizować odpowiednie odczyty publiczne, oraz wystawę przedmiotów japońskich. W celu urzeczywistnienia tej ostatniej myśli Zarząd Tow. Polsko - Japońskiego prosi, aby osoby posiadające przedmioty japońskie (dzieła sztuki, modele, broń, odzież, przedmioty użytku domowego i t. p.) zechciały przedmioty te udzielić dla zorganizowania wystawy. Tymczasem Zarząd uprasza o łaskawe nadsyłanie deklaracji pod adresem: Biuro Tow. Polsko - Japońskiego, Warszawa, Karowa Nr. 31, gmach Tow. Hygienicznego. Zarząd uprzejmie prosi o jaknajrychlejsze przesyłanie deklaracji z wymienieniem przedmiotów, przybliżonych ich rozmiarów i nadmienieniem ile miejsca potrzeba dla ich wystawienia na stołach lub w gablotkach, oraz, ile na ścianie.

Połączenie telefoniczne między Warszawą a Pragą Czeską. Min. Poczt i Telegrafów przypomina, że z dniem 1 lipca r. b. zostały zaprowadzone rozmowy telefoniczne między Warszawą a Pragą Czeską w ograniczonych godzinach, t. j. od 8—9 i od 13 — 14. Opłata za 3-minutową jednostkę rozmowy wynosi 24,000 mk.

Ważne dla emigrujących do Brazylji. Konsulat Rzplitej w Kurytybie (Brazylja) komunikuje, iż inteligenci polscy nie mają widoków znalezienia pracy w Brazylji. Nawet od nauczycieli szkół ludowych polskich wymagana jest znajomość języka portugalskiego. (v.).

WYPADKI.

Zbrodniczy czyn. Pracujący przy nadbudowie domu Nr. 4 przy ul. Sierakowskiej murarz, Józef Kołtun z rusztowania z wysokości 4-go piętra rzucił na podwórze cegłę i ugodził w głowę syna lokatora tego domu, 7-letniego Szulima Młynka, ucznia. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie czaszki, ranę tłuczoną głowy i wstrząs mózgu. Chłopca w stanie ciężkim przewieziono do lecznicy. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Śpiączka. Przy ul. Szpitalnej Nr. 5, w mleczarni „Warszawianka" na sali bilardowej zasnął 38-letni Jakób Komorowski. Ponieważ ani służba, ani policja nie mogli go obudzić, wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził śpiączkę i przewiózł K. do szpitala Dz. Jezus.

Zatrucie morfiną. W domu Nr. 81 przy ul. Marszałkowskiej zatruli się morfiną, jakoby przez pomyłkę, 29-letnia Wanda Olszewska, ekspedjentka i 33-letni Alfred Daimowski, zarządzający — oboje z magazynu wyrobów trykotowych Zofji Mentzel (Marszałkowska 101). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił zatrutych na miejscu.

Najście na mieszkanie. Do mieszkania Feliksa Grodeckiego przy ul. Nowy Zjazd Nr. 3 wtargnęli dwaj złodzieje i uderzeniem w piersi obezwładnili służącą, Henrykę Szczygielską, poczem przystąpili do rabowania rzeczy. Po chwili służąca wyskoczyła oknem z I piętra na podwórze i wszczęła alarm. Wtedy złodzieje, zabrawszy tłomok z ubraniem, wartości 80 miljonów mk., zbiegli.

Katastrofa budowlana. Przy ul. Polnej Nr. 28, na terytorjum fabryki czekolady p. f. „G. G. Lardelli", wydarzyła się wczoraj w południe katastrofa budowlana. W czasie kopania fundamentów pod nowy budynek oberwał się nagle mur i przygniótł dwuch pracujących tam robotników: Romana Forca i Tomasza Czaja. Na ratunek pospieszyli inni robotnicy i z pomocą dźwigów wydobyli robotników. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Forca, wskutek złamania kręgosłupa, zaś Czaję, ogólnie potłuczonego, w stanie ciężkim, przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Z sądów.

SPRAWA O ZABÓJSTWO OLEWIŃSKIEGO PRZEZ NIWIŃSKIEGO.

Ostatni dzień procesu.

Po południu zbadano pozostałych świadków: Malczewskiego, do którego zwracał się Niwiński bezskutecznie o pożyczenie 5 miljonów mk., Malczewską, która powtarzała niewiadomo skąd zasłyszane wersje o Olewińskim, Antoniego Niwińskiego, brata zabójcy, który charakteryzował go, jako egoistę, rozpuszczonego w młodości, acz dobrego, religijnego, następnie pp. Saskie, matkę i córkę, od których sąd się dowiedział, iż p. Saska nie była narzeczoną Niwińskiego, lecz, że on to bez żadnej podstawy rozpowiadał. Ciekawy szczegół o Niwińskim dorzucił wreszcie św. Rządkowski, któremu Niwiński chciał sprzedać fantastyczny wagon nasienia koniczyny wartości 200 miljonów mk. za 3 miljony gotówką i weksel na 197 miljonów.

Wreszcie niezmiernie pochlebną opinję o Olewińskim wydał b. minister, Władysław Grabski, który pracował z nim jeszcze na emigracji.

Po przerwie nastąpiła

ekspertyza lekarska.

Dwaj biegli psychjatrzy, dr. Radziwiłłowicz i dr. Rychliński, doszli do jednomyślnego wniosku, iż u Niwińskiego dają się zaobserwować objawy ogólnego usposobienia psychopatycznego na tle dziedzicznego obarczenia, alkoholizmu i rozpustnego trybu życia, co jednak nie wyłącza całkowitej poczytalności, a może jedynie w pewnej mierze zmniejszać zdolność kierowania swemi czynami. Zaćmienie świadomości na tle alkoholizmu musi być wyłączone, ponieważ w takich wypadkach zachodzą zwykle pewne luki pamięciowe, których u podsądnego nie stwierdzono. Na pytanie obrony biegli orzekli, iż obserwację szpitalną uważają za zbyteczną, bo ona nie może zmienić ich opinji, a jedynie ją pogłębić.

Po opinji biegłych sąd odczytał jeszcze

list zabójcy do brata,

pisany przed zabójstwem w kawiarni „Empire", zapowiadający to zabójstwo i donoszący, że.. adwokatów stawiać nie będzie, bo chce, aby władze zwróciły większą uwagę na niektórych urzędników Gł. Urzędu Ziemskiego.

Mowa prokuratora

rozpoczęła się od przypomnienia, że kilka miesięcy temu w tej samej sali sądowej dzieci prezydenta Narutowicza pytały mordercę, dlaczego zabił ich ojca i że dziś dzieci Olewińskiego mają prawo pytać, czemu nie tylko został zabity, ale zbeszczeszczony ich ojciec. Sąd, skazując Niwińskiego, musi im dać odpowiedź na to pytanie.

W dalszym ciągu prokurator wyjaśnia, że Olewiński nic nie mógł zrobić w sprawie N., co najwyżej, gdyby był zainteresowany, przyczyniłby się do przywrócenia terminu kasacyjnego. Niwiński nie starał się o to, nie radził się nikogo, nietylko wskazanego przez Ol. adw. Nagórskiego, ale nawet swego znajomego, adw. Grosglika - Gronowskiego, który mu się z tem zaofiarowywał. Wolał mieć temat do opowiadania o łapówkach, aby w ten sposób otwierać sobie kredyt... Stąd powstało jedno pasmo kłamstw, zacząwszy od chłopów, skończywszy na policjancie, który go aresztował; kłamstw, obliczonych na naiwność pań Saskich, kłamstw, czyniących z majątku

„Wielka Opoka" — wielkie bagno.

Gdy Niwiński mówi o honorze — jego pojęcie o honorze jest pojęciem honoru kłamcy, przejawem nędzy moralnej i fałszywego wstydu, dyktowanym obawą zdemaskowania wszystkich kłamstw i prowadzącym do przypieczętowania tych kłamstw krwawą pieczęcią. Następnie przeciwstawia mu prokurator świetlaną postać Olewińskiego, wskazując, że tylko wielka nędza moralna może doprowadzić do plugawienia uczciwego człowieka i wyraża w końcu przekonanie, że może w ostatniem słowie podsądny zawróci z tej drogi kłamstwa, która go zaprowadziła na ławę oskarżonych.

Po znakomitej mowie prokuratora zabrali głos

powodowie cywilni,

adw. Rudziński poddał analizie zeznania świadków i czyny zabójcy, który kłamał, gdy sprzedawał

zaty chłopom, gdy zadłużał się, gdy chciał się żenić, gdy miał wejść do spółki i wreszcie gdy zabił Olewińskiego, bo i wtedy kłamał, iż zrobił to, broniąc honoru rodziny.

W końcu powód cywilny motywował wystąpienie o zasądzenie 140 miljonów 900 tysięcy od zabójcy;

adw. Paschalski przypomniał mowę prokuratora, wygłoszoną przy sądzeniu Niewiadomskiego i wykazującą bezpodstawność motywów zbrodni.

Niwiński — mówił — to epizod, życie Olewińskiego — to piękny obraz życia inteligenta polskiego, który, hołdując zasadzie godzenia sprzecznych interesów, pada ofiarą tego swego posłannictwa wśród stanów, które nie warte są tej pracy, jaką dla nich podjął.

Między niemi, jako świadkami, a sądem nie było jednego języka. Nie rozumieją oni, że Polska budowana być musi na nowych podstawach, że życie jej nie może być regulowane wedle staroświeckiego zegara.

Kończąc swe przemówienie charakterystyką zabójcy, adw. Paschalski przypomniał powiedzenie Marszałka Piłsudskiego, że „Warszawa jest siedzibą kłamstwa", którego szermierzami są właśnie tacy Niwińscy, jak siedzący na ławie oskarżonych.

Obrońca Niwińskiego.

Adw. Szurlej mówił niemniej dobrze, słusznie nie podtrzymując kłamstw Niwińskiego i broniąc jedynie podsądnego, że zabijając Olewińskiego, zabił nie urzędnika podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych, lecz znajomego, kolegę brata — urojony koszmar, wypływający z chorobliwego stanu jego umysłu. W końcu poddając w wątpliwość orzeczenie ekspertów, wskazując na dziedziczne obciążenie i nazywając oskarżonego „liściem z więdnącego drzewa", prosi o najniższy wymiar kary.

Po replikach zapadł

wyrok,

mocą którego Władysław Niwiński skazany został na 8 lat więzienia za zabójstwo (z art. 458 K. K.).

Powództwo cywilne uwzględniono w całości.

Teatr i muzyka.

Z OPERY.

„Verbum nobile" i „Pajace" — wznowienie.

Z prawdziwą i pełną przyjemnością notuję — na razie w paru słowach — całkowity sukces wczorajszego przedstawienia. Dzielą go pomiędzy sobą w pierwszym rzędzie: pp. Młynarski, Popławski i główni artyści. Na scenie i w orkiestrze powiał istotnie nowy duch. J. R.

Z OPERETKI „WODEWIL".

„Madame Pompadour" Leo Falla.

Po wczorajszej „premjerze", która znów przyszła na świat o kilkanaście conajmniej prób przedwcześnie, wypadnie chyba sądzić, że przedwczesny poród należy do niepoprawnej tradycji „Wodewilu", dawniejszego „Teatru Nowego"?!..

Kurtyna pozostaje zupełnie niewrażliwa na znak dyrygenta, gdy się powinna podnieść, artyści rozpaczliwie dosłuchują się pomocy od suflera, który wydziera się w niebogłosy, przez co — choć niewidoczny — awansuje do roli współczynnika na scenie; chóry najzupełniej nieprzygotowane; przedstawienie wlecze się, bez żadnego tempa, niemiłosiernie długo.

Krótko mówiąc, czy nie lepiej było poczekać z tem „rozwiązaniem" jeszcze kilkanaści dni?

A warto, bo operetka jest istotnie jako libretto i jako muzyka — bardzo ładnie i starannie napisana, a dyrekcja „Wodewilu" — widać, że miała jak najpoważniejsze zamiary. Muzyka miła, pełna wyrazu, dobrze zinstrumentowana i ilustrująca akcję sceny. P. Niewiarowska! p. Niewiarowska!. sama Pompadour mogłaby jej pozazdrościć urody i temperamentu, — tylko nie głosu. Miejsce tej artystki z fenomenalnym talentem aktorskim jest właściwie na jakiejkolwiek lekkiej scenie dramatycznej. Pp Sokołowska i Kamińska, Szczawiński, Horski, Jagielski, Misiewicz i inni po kilkunastu przedstawieniach będą z pewnością doskonale zgrani i coraz lepiej będą bawili publiczność. Ale Ludwikowi XV nie udało się spaczyć prawdziwego Rufina Morozowicza, który też bynajmniej nie starał się publiczność pod tym względem w pole wyprowadzić. *J. R.*

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski"; wiecz. „Hrabina". Jutro „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Zemsta". We wtorek przedstawienie popularne „Wieczór trzech Króli".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Pomsta". Wieczorem „Ponad śnieg". W poniedziałek „Judasz". We wtorek „Przechodzień".

Teatr Letni. Codziennie „Szukajmy murzyna".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Ten, którego biją po twarzy". W środę Kazimierz Junosza-Stępowski wystąpi w „Eskapadzie".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Dzień cudów".

Teatr Nowości. Codziennie „Bajadera".

Teatr Wodewil. Codziennie „Pani Pompadour".

Teatr Praski. Codziennie „Sublokatorka".

Teatr Powszechny. Dziś 2 przedstawienia: o 4 popoł. po cenach zniżonych i o 8 wiecz. „Robert i Bertrand". Jutro „Robert i Bertrand" po raz ostatni.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała satyra p. t. „Będzie lepiej".

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek muzyczny wypełnią dzieła Moniuszki. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz tenor naszej opery, p. Adam Dobosz.

Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi wiolonczelista Emanuel Feuerman. Orkiestrą kierować będzie p. Ozimiński. Część orkiestrową wypełni czwarta symfonja Czajkowskiego.

Drugi dzień rewji orkiestr wojskowych. Wczoraj rozpoczęły się doroczne zawody orkiestr wojskowych, do których stanęło ich sześć w sali Coloseum. Dziś grają dalsze 4 orkiestry każda z osobna, poczem wszystkie 10 orkiestr razem wykonają 4 utwory: Różyckiego „Marsz uroczysty", Chopina „Polonez A-dur", Noskowskiego „Odgłosy pamiątkowe" i Dorożyńskiego „Marsz fanfarowy". Popisy te odbędą się w Łazienkach, o ile będzie pogoda pewna — o ile zaś niepewna w Coloseum. Czysty dochód przeznaczony na pomnik Chopina w Warszawie. Początek o godz. 3-ej po południu. Konkurs poprzedzony będzie bezpośrednim przemarszem orkiestr ulicami miasta, a o godz. 12 w południe wszystkie orkiestry odegrają Polonez A-dur pod pomnikiem Księcia Józefa.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

KINO „ROCOCO". — „Władczyni dolarów i Neapolitańczyk".

Jest to obraz, w którym pełno niejasności i niekonsekwencji, nadto b. mało zajmujący. Treścią są dzieje miłości ekscentrycznej miljarderki amerykańskiej do prostego robotnika włoskiego, który jednak nie chce jej odpłacić wzajemnością, mimo, że Amerykanka ratuje mu kilka razy życie i ma dużo dolarów. Gra artystów i wystawa przeciętna.

Dyrekcja mogłaby staranniej podawać ogłoszenia do gazet. Reklamując wyświetlane w obrazie widoki miast włoskich, dodano wzmiankę: prez. Wilson w Ameryce. Okazuje się, że idzie tu o parowiec, na którym część akcji się rozgrywa. „Dowcip" dyrekcji jest w złym gatunku.

X.

Sport.

Regaty na Wiśle.

Wojskowy Klub Wioślarski z udziałem Ligi Żeglugi Polskiej urządza dziś po raz pierwszy tak zwane powszechne regaty na Wiśle. Oprócz zwykłych łodzi wiosłowych sportowych w regatach przyjmą udział jachty żaglowe, w tej liczbie dwie oznaczone pierwszemi nagrodami na regatach w Gdyni. Wielkie zainteresowanie budzą zawody łodzi policyjnych, inspekcji rzecznej, łodzi przemysłu wiślanego (przewoźnicy, piaskarze) i łodzi saperskich. Komisja regat wyznaczyła na nagrody szereg przedmiotów wartościowych i honorowych ogólnej wartości kilkudziesięciu miljonów marek. Regaty odbędą się przed Wojskowym Klubem Wioślarskim o 250 metrów niżej mostu Poniatowskiego. Początek o 11 rano.

T. S. „Victoria" — K. S. „Sosnowiec".

Po remisowym wyniku (0:0) pierwszego meczu, odbyły się zawody rewanżowe w Sosnowcu, o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego między obu wyżej wymienionymi klubami. Rezultat był korzystny dla „Sosnowca", bo drużyna ta zdobyła 4 bramki, ani jednej nie straciwszy. Przez to samo „Sosnowiec" zdobył mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego.

WYŚCIGI KONNE.

Nagr. 50,000 mk., dla 2-letn., dyst. 1100 mtr.: 1) Cis Mol, 2) Erato, 3) Resolute, 4) Bumerang, 5) Beau Point, 6) Hugo, 7) Tadeusz, 8) Boruta.

Nagr. 50,000 mk. dla 3-letn. i starszych, dyst. 1600 mtr.: 1) Herson, 2) Filota, 3) Runaway Girl, 4) Kentucky, 5) Pani Ola, 6) Mulhouse, 7) Dornach, 8) Floramour, 9) Air Marshall, 10) Sonya, 11) Anitra.

Nagr. 250,000 mk. Płoty. Dyst. 4800 mtr.: 1) Zerwikaptur, 2) Aurelja, 3) Schlingel, 4) Leonardo.

Nagr. Sernicka, 150,000 mk. dla 2-letn., dyst. 1100 mtr.: 1) Nabab, 2) Happy lover, 3) Boruta, 4) Baratarja.

Nagr. 150,000 mk. Krakowska, dla 3-letn., dyst. 1600 mtr., handicap: 1) Bithur, 2) Lepante, 3) Lanoline, 4) Lady Pegoys, 5) Perichole.

Nagr. 40,000 mk., dla 2-letn., dyst. 800 mtr.: 1) Hajdamak, 2) Cytynia, 3) Electra, 4) Horda, 5) Bohater, 6) Sobiepan, 7) Erato, 8) Celestyna, 9) Unreclaimed, 10) Tadeusz, 11) Santonel, 12) Belle Bambina, 13) Hugo, 14) Blue Montain, 15) Brygada.

Nagr. 150,000 mk., leksznowska, dla 4-letn. i st. dyst. 2100 mtr. Handicap: 1) Herson, 2) Eo ipso, 3) Viveur, 4) Ojdana, 5) Sewastopol, 6) Radiation, 7) Azalja, 8) Dornach, 9) Soultz, 10) Floramour, 11) Azamat, 12) Zaporożec.

OKAZJA!!

SZEWIOTY PÓŁ WEŁN. 6 KOLOR.	85 tys. metr.
WEŁNY W PASY 120 cm. szer.	195 tys.
PÓŁWEŁNY DESENIOWE	87.500 metr.
KAMLOTY NA FARTUSZKI	75 tys. metr.
MĘSKIE MATERJAŁY WEŁNIANE	375 tys. metr.
„ b. TRWAŁE	575 tys. metr.
NA PALTA ANGIELSKIE	685 tys. metr.
MATERJAŁY ORYG. ANGIELSKIE NA KOSTJUMY DAM. i MĘSK.	835 tys. metr.
BARCHANY DESENIOWE	87 tys. metr.
FARTUSZKI BATYSTOWE HAFTOW.	98 tys. mk.

POLSKI DOM HANDLOWY
MACIEJOWSKI & ARTZT
Marszałkowska 127.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich.

Własne wytwórnie krawieckie

Towarzystwo Manufakturowe

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

Firma Chrześcijańska.

Na RATY i za Gotówkę

Centralny mag. „SZYK", ul. Długa 23.

Posiada na składzie wielki wybór ubiorów **męskich i damskich**
Hurt. na bardzo dogodnych warunkach. **Detal.**

Lecznica „Sanato", Miodowa 7, tel. 37-35. Porady we wszystkich specjalnościach. Kosmetyka. Laboratorjum. Rentgen.

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

KINO Palace
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o g. 4 pp.

Wznowienie ostatnich 2-ch serji 7-ej i 8-ej. Nieodwołalnie ostatni dzień. Zakończenie fenomenalnego cyklu dramatów

Władczyni Świata z Mią May w roli tytułowej

!! 12 aktów !! !! 2 końcowe serje w jednym programie !! !! 12 aktów !!

Kameralny Teatr Świetlny
NOWY!
Marszałkowska 125.
Początek o godz. 4.30.

Wyłom w murach milczenia! **Walka z wrogiem ludzkości!**

Bez skrótów!

NASZA BOLĄCZKA

Film wykonany przez artystów **Metro Pictures Corp.** w pracowni słynnego miljardera i filantropa **FORDA.** Własność Y. M. C. A.

OSOBY: Jack Harton, lowelas Joe Smith Rose Cub, jego narzeczona Agnes Eyvo Janek, polak ameryk. Raymond Mac Koc Harry Brown, jego kochanka Berta Zyppel Carlton, ulubieniec kobiet Harry Gripps Bill Simpson Paul Kelly.

W akcie II i III pokaz przebiegu i skutków chorób wenerycznych **Wejście dla pań osobno.**

UWAGA NA ADRES!

DŁUGA 33. **NA RATY** DŁUGA 33.

jak za gotówkę!

Znana dawno egzystująca firma

I. KOGAN, Długa 33, sklep

poleca w wielkim wyborze

Ubiory męskie

gotowe i na zamówienie na **dogodnych warunkach i na Raty** Garnitury marynarkowe, żakietowe, smokingowe. Palta angielskie, jesienne, zimowe z futrzanemi kołnierzami oraz **futra.** Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Zamówienia na żądanie w ciągu 24-ch godzin.

DŁUGA 33. DŁUGA 33.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

NA RATY! **Okrycia, kostjumy damskie, ubiory, palta męskie i dziecinne**

Suknie z trykot., dżempry, Kołdry watowe, **Firanki Chustki** jesienne i zimowe, **Kapy i Obrusy** oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej, damskiej i pościelowej** tylko

Hoża 7 m. 47. Telefon 287-81.

NA RATY! Tanio i elegancko można się ubierać w Pracowni **Ubiorów Męskich i Damskich**

Sobol i S-ka **Centrala Leszno 73 m. 1.**

Filja **CHŁODNA 36** „Magazyn Paryski" tel. 223-42

UWAGA! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

Świerzbę i Swędzenie
usuwa krem **„MUKUNA"** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

Dr. med. MERENLENDER
chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. Med. P. BERLIS
Choroby weneryczne i skórne.
Leszno 56, g. 8—9 rano i 5—8.

NA RATY i za GOTÓWKĘ

Okrycia damskie i kostjumy

na bardzo dogodnych warunkach w pracowni egz. od roku 1897.

przy ulicy MARSZAŁKOWSKIEJ 58 m. 6

w bramie II-gie piętro

filja Marszałkowska 53, sklep.

UWAGA: Pracującym specjalny rabat.

Na raty i za gotówkę

Palta damskie zimowe zamszowe i kostjumy, oraz ubiory męskie w wielkim wyborze a także posiadam wielki wybór łokciowych towarów, kołdry watowe oraz chustki, serwety i t. p. w pracowni okryć **ul. Leszno 27 m. 23, tel. 403-88.**

NA RATY!

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie, ubiory męskie i jesionki, palta pluszowe najtaniej w pracowni **ZŁOTA 16, m. 29.**

Wielki wybór. **UWAGA!** **Wyroby własne.**

Nie kupujcie na **RATY** nigdzie nie odwiedziwszy wytwórni

Ubiorów dziecinnych męskich i damskich

I. LESZNO, S-to Jerska 24, telef. 196-26,

gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.

Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.

Dla p.p. robotników specjalny rabat.

Hurt. Wyroby własne. **Detal.**

N A R A T Y

na bardzo dogodnych warunkach wykwintne
OKRYCIA DAMSKIE oraz UBIORY MĘSKIE
POLECA
Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

N A R A T Y!

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie, ubiory męskie i jesionki, palta męskie.

Pracownia na miejscu.

I. ADAMSBAUM, Złota 20—24. Telefon 507-52.

Na Raty i za Gotówkę!

Ubiory Męskie i Palta zimowe, Okrycia Damskie

na dogodnych warunkach.

UWAGA! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych. Wszelkie obstalunki wykonywa się w przeciągu 2-ch dni w znanej firmie

M. ROSENBLUM Pańska 6—8, front.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich
w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów **terminowych na kw. IV rozpoczyna się we wtorek dn. 25-go b. m.**

1) w Biurze Tramwajów, przy ul. Młynarskiej 2.
2) na Stacji Miejskiej Kolei Państwowych przy ul. Miodowej 3,
3) w Polskim biurze Podróży „Orbis" przy ul. Widok 8, Wierzbowej 6 i Nalewki 8.

Na zasadzie uchwały Magistratu z dn. 21 b. m. cena normalnego biletu tramwajowego wynosi na kw. IV Mk. 2.100.000.— ulgowego imiennego Mk. 1.200.000.—

Bilety ulgowe i bezimienne nabywać można wyłącznie w biurze Tramwajów.

Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy droższe są o 10%.

Daję na raty i za gotówkę

Ubiory męskie, palta jesienne i zimowe, okrycia i kostjumy damskie oraz towary manufakturowe.

Franciszkańska 3 m. 6, tel. 402-82.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** tel. 99-29, od 3—5.

Dr. S. Jermułowicz
b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). **Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa).** Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu i wydzielin (gonokoki), plwocin, itd. chem. bakterjolog **D-r ch. E. Pros** **RYMARSKA 14,** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Laboratorjum przyjmuje od 9—7.

Dr. med. FELDHUSEN
b. st. ordyn. szpitala, przeprowadził się Wielka 6 (róg Złotej), chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena do 10 r. 4—7.

Dr. I. WAPIŃSKI
b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne, wener. do 12 r. i 5—8 w. Królewska 41. Telef. 9-42. Panie od 1—2.

Na Raty

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

okrycia damskie, palta fokowe i pluszowe, lisy białe i niebieskie, oraz materjały krajowe i zagraniczne.

Warunki dogodne.

Wachter
Miodowa Nr. 25, sklep.

ANALIZY na syfilis tryper i in.
Chmielna 54 wprost Dworca **D-rzy med. LIPSCY**
$8^{1}/_{2}$ r.—$7^{1}/_{2}$ w., w niedziele 10—1.

NA RATY
Wykwintne okrycia damskie i męskie oraz palta pluszowe w dużym wyborze. Najtaniej, bo w pracowni, poleca:
P. LAUFER
NALEWKI 49, m. 69,
tel. 229-94.

Dr. Katz b. lek. kl. parysk. **weneryczne** skór., niemoc płciowa. Wlewania, szczepionki. **Zielna 11,** do 1, 4—7. Panie 3—4.

AAA) Znana Szkoła Kroju, szycia, zaszczycona największymi nagrodami A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Telefon 72-04 — filja Błonie, system angielski, francuski. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

A) Choroby weneryczne, skórne (rzeżączka, szankier, syfilis) leczy specjalista lekarz. Twarda 45, mieszkania 2, róg Złotej. Godziny 2—3 i 7—9.

A) Obrączki ślubne złote. Zegary. Zegarki daję na raty. Przyjmuje reparacje. Zegarmistrz Smocza 21 mieszkania 23, Gutmacher.

Do roboty dżemprów, żakietów i dziecinnych wyrobów potrzebne są panny. Również wydaje się do domu. Marszałkowska 151, m. 35.

FUTRO męskie czarne dziesięć miljonów mk. Reglan męski na barankach elegancki sześć miljonów, sprzedam zaraz. Złota 58 mieszkania 14. Handlarze wyłączeni.

Lecznica Praga — Brzeska 5, lekarze wszystkich specjalności i dentysta, otwarta od 10—6.

MASZYNY do szycia znanej dobroci **„Kasprzyckiego"** — Tanio—Hurtowo—Detalicznie — Raty. Skład fabryczny „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Warsztaty przy składzie. Oddział: Częstochowa Aleja 43. Przedstawiciele w różnych miastach. Zamawiać można listownie w Warszawie. Potrzebni odbiorcy hurtowi—przedstawiciele.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Potrzebni dobrzy furmani. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Warszawie, ulica Ciepła 21.

Zgubiła indeks Wolnej Wszechnicy Sara Fryszmanówna.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.